Nr 128. Kraków, 9 Czerwca — Wtorek. Rok 1885.

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina w hotelu Saskim, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. — **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Czerwiec . . złr. 2·50
Od 1 Czerwca do końca Września złr. 8·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Czerwiec . . . 6 marek
Od 1 Czerwca do końca Września 20 „

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Przegląd Polityczny.

Kraków 8 czerwca

Dziś wybierają posłów do Rady państwa miasta w Galicyi. Kurya ta wybiera 13 posłów. Poniżej podajemy przy wymienieniu poszczególnych okręgów wyborczych nazwiska dawniejszych posłów, tudzież nazwiska obecnych kandydatów. Pod rubryką „wybory“ znajdą także czytelnicy rezultat sobotnich wyborów z kuryi wielkiej własności Czech, Austryi górnej, Salcburga, tudzież Izb handlowych w Morawii i Karyntyi.

Według dotychczasowych wyników wyborów, uzyskali dotąd podwójne mandaty poselskie: minister handlu baron Pino z kuryi gmin wiejskich Celowca i Radowiec; hr. Hohenwart z kuryi gmin wiejskich Krainburgu i z miasta Lublany; inżynier Bromovsky ze Starego miasta Pragi i z Iczyna, i Dr Herbst ze śródmieścia wiedeńskiego i z Izby handlowej w Libercu.

Do Berlina nadeszła wiadomość, że Car ma w końcu sierpnia zjechać na rewie w Królestwie Polskiem a ztamtąd udać się zaraz potem do nieoznaczonego dotąd miejsca w Austryi, celem zjechania się z Cesarzem aystryackim. Wiadomość ta, jak wszystkie inne w tej mierze krążące, wymaga jeszcze urzędowego stwierdzenia.

W sprawie wydalenia z Prus wychodźców z Królestwa polskiego, donoszą dzienniki miejscowe, że w Dobrzyniu, na komorze nadgranicznej naprzeciw Golubia, władze rosyjskie odmówiły przyjęcia kilku odstawionym przez władze pruskie, przyczem urzędnik rosyjski miał powiedzieć żandarmowi pruskiemu: „Jeżeli chcecie wydalać, to nadsyłajcie transportami wszystkich naraz, tak osóbkami, po jednemu, nie będę przyjmował.“ Słychać też, że na przedstawienie obywateli ziemskich (Niemców), wstrzymano chwilowo wydalenia, aż do dopełnienia kontraktów pozawieranych do św. Marcina. Ale obawiać się należy, że po tym terminie, zakończającym nagłe prace gospodarcze, nastąpi tłumne wydalanie, tym dotkliwsze dla wychodźców, że się odbywać będzie w chwili, kiedy ludziom roboczym trudno znaleść zatrudnienie.

W Paryżu oczekują w przyszłym tygodniu zawarcia konwencyi w sprawie kanału Sueskiego. Po rokowaniach, które się, jak już donosiliśmy, odbywały w przeszłym tygodniu w Londynie, a na które może i pobyt lorda Roseberry w Berlinie nie pozostał bez wpływu, paragraf tyczący się nadzoru międzynarodowego nad kanałem, sformułowanym zostanie podobno podług pojednawczego projektu włoskiego.

Jednocześnie ma być, jak donoszą z Paryża, wziętą pod rozwagę kwestya zneutralizowania samego Egiptu. Ze słów Chamberlaina wyrzeczonych w środę przeszłego tygodnia w gronie zebranych wyborców w Birmingham wnoszą, że i gabinet angielski nie będzie temu przeciwny. „Mamy prawo oczekiwać“ mówił tam Chamberlain, „iż nim opuścimy Egipt, dana będzie gwarancya, że inne narody zrzekną się z taką samą bezinteresownością pretensyj do tego kraju, jak my to uczynić zamierzamy. Za unaocznienie takiego zrzeczenia się swych pożądliwości mogłoby wdanym razie zneutralizowanie Egiptu być uważanem.“

Nim te gwarancye dane będą, Anglia nie przestaje podejrzywać Francyę o chęć wysłania swych wojsk do Egiptu i z tej to zapewne przyczyny odwołane z Suakimu gwardye pozostają ciągle jeszcze w Aleksandryi.

W Anglii obawiają się, aby głos Lumsdena, który nieomieszka zapewne wystąpić publicznie w obronie swego honoru, nie sprawił zbyt niemiłego dla gabinetu wrażenia. Odzywał on się bowiem już w Wiedniu z tem, że Gladstone dlatego tylko uległ w sprawie zajścia nad Kuszkiem, żeby oszczędzić sobie potrzeby upomnienia się o honor Anglii, bez względu na to, jak zabijające wrażenie zrobi to na Wschodzie i jaką ujmę imieniowi angielskiemu uczyni to na całym świecie Osobiście zaś ścierpieć tego nie można, aby jego zapewnienia miały uledz wątpliwości, dlatego, że się okazały niedogodnemi rządzącemu chwilowo gabinetowi. Ogłasza on też przekonanie, że Gladstone uległością swoją nie uzyska ugody, którejby jakąkolwiek trwałość obiecywać można, tylko zwłokę, po której Anglia podjąć będzie musiała czekające ją zawsze zadanie, wśród warunków daleko gorszych od obecnych.

W parlamencie angielskim zanosi się głównie na długie spory w sprawie budżetu ułożonego przez Childersa. Znaczne wydatki lat ostatnich wymagają w celu wyrównania obu stron budżetu znacznego podwyższenia niektórych pozycyj a spór toczyć się będzie właśnie o to, jakie pozycye uledz mają podwyższeniu.

Zamianowanie Sawa baszy gubernatorem Krety. wywołało, jak to skutkiem niepopularności jego przewidzieć można było, znaczne zaburzenia, które się łatwo w ogólne powstanie zamienić mogą.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 7 czerwca.

Cały zastęp intelligencyi wyborczej Lwowa, wszyscy wyborcy niedający się steroryzować pogróżkami i krzykami kół rękodzielniczych, rozwijających niebywały u nas dotąd separatyzm zawodowy, głosować będą jutro na Dra Smolkę i Dra Ludwika Kubalę. Szkoda, że Dr Kubala dopiero w ostatniej chwili ulegając prośbie najpoważniejszych wyborców zdecydował się przyjąć mandat poselski. Gdyby to był prędzej uczynił, wybór jego w dniu jutrzejszym nie byłby podlegał najmniejszej wątpliwości. Dziś krzykliwa partya rękodzielnicza, której Dr Lewakowski złote góry przyrzekł, ma w ręku wygodny i dla nich przekonywujący argument, że skoro Dr Kubala raz kandydatury nie przyjął, to mu jej narzucać nie wypada, zwłaszcza, jeżeli jest kandydat wpraszający się natarczywie. Mimo to jednak nie można z góry powiedzieć, że Dr Kubala niema szans żadnych. W każdym razie otrzyma znakomitą liczbę głosów, a jeżeliby upadł, to ta liczba głosów wystarczy, aby zreflektować intelligencyę pogrążoną w apatyi. Tylko dzięki tej apatyi wypływają dziś różne mierności na powierzchni życia politycznego we Lwowie i posuwają swoją zuchwałość tak dalece, że np. niedawno podwładny funkcyonaryusz, tak zwanego biura statystycznego w magistracie mógł na zgromadzeniu publicznem najcięższe oskarżenia rzucać na Koło polskie bez narażenia się na niebezpieczeństwo, że zaraz za to zostanie należycie skarcony.

W tych dniach odeszły asygnaty na znaczniejsze zasiłki z funduszów państwowych dla powiatów powodzią dotkniętych. Powiat Dobromilski otrzymał 2000 złr., które użyte na rekonstrukcyę dróg gminnych, dostarczą ludności niedostatek cierpiącej zarobek, a więc i utrzymanie aż do najbliższych zbiorów. Dla Tarnobrzeskiego powiatu odeszła asygnata na 9000 złr., z czego 4000 złr. przeznaczono na dokończenie wałów ochronnych w gminach Chwałowice z Popowicami i Grudzą, Witkowice, Orzechów, Antonin i Pniów, 2000 złr. na roboty publiczne około wałów ochronnych w gminach Gorzyce i Zalesie Gorzyckie, a 3000 złr. na budowę drogi powiatowej z Tarnobrzegu do Majdanu. Odtąd zaczną znowu iść asygnaty większe na roboty publiczne, z czego kraj pozna, że nadeszły świeże fundusze zapomogowe. Wiadomość o tem dostała się już wskutek niedyskrecyi do dzienników wiedeńskich.

Na sporządzenie technicznych projektów budowli wodnych na rzekach Wisła, Dunajec, San i Dniestr przeznaczyło Namiestnictwo jako nadzwyczajny kredyt 12.000 złr. Wskutek tego będzie można wzmocnić personal techniczny i prędzej projekta te wykończyć. Kredytu tego nie należy mięszać z tem, co rząd uczynić zamierza dla regulacyi rzek naszych wogóle. Sprawa ta, jak wskazała mowa tronowa, stoi w programie rządu i wejdzie do przyszłej Rady państwa. Namiestnictwo już dwukrotnie wzięło inicyatywę w obmyśleniu sposobów wykonania regulacyi w czasie jak najkrótszym. Skoro tylko wszedł do dawnej Rady państwa znany projekt ustawy o regulacyi rzek odszedł stąd do Wiednia szczegółowy program organizacyi służby technicznej i administracyjnej.

Gdy potem zdawało się, iż nie projekt rządowy, lecz wniosek Zeithammera utrzyma się w Radzie państwa, odszedł ztąd do ministerstwa nowy zmodyfikowany program organizacyi i czynności wykonawczych. W obu wypadkach chodziło o to, aby uchwała Rady państwa bezzwłocznie mogła wejść w okres wykonania. Praca ta nie pójdzie marnie bo za rok według wszelkiego prawdopodobieństwa, ustawa o regulacyi rzek w Galicyi przyjdzie do skutku. Rząd chce nowy projekt dokładniej opracować, a mianowicie uzbroić się w operaty techniczne, aby opozycya nie mogła wystąpić z zarzutem, że rzecz tak ważną traktuje się dorywczo i że w braku operatów technicznych nie można przewidzieć ogólnej sumy kosztów. Ministerstwo przeznacza na opracowanie operatów technicznych znaczną część kosztów, a jeżeli fundusz krajowy przyjmie na siebie dalszą część w stosunku takim, jaki projekt ustawy co do kosztów regulacyi w ogóle ustanowił, to można będzie zaraz do dzieła przystąpić.

Z nadodrzańskiej ziemi 5 czerwca.

(*b*) Rozporządzenie ministeryalne, tyczące się wydalenia zakordonowców Polaków, tak głęboko sięga w górnoszląskie stosunki przemysłowe, że niezawodnie jeszcze nieraz do kwestyi, rzeczonem rozporządzeniem wywołanej, w referatach naszych z nadodrzańskiej ziemi wracać będziemy musieli. Tym razem chcielibyśmy pomówić o opałach, w jakich się na razie nasi górniczo-hutniczy przedsiębiorcy znajdują, przekonawszy się, jaka tu poważna liczba „zbiegów z Kongresówki“ na nich pracuje. I oglądają się oni za środkami zaradczemi w tym względzie, a że innych pod ręką nie mają, więc z powodów praktycznych, a nie z poczucia wyższego, wołają, że nie można się trzymać litery ukazu. W myśl tego przemawia *Schles. Ztg*, organ narodowo liberałów szląskich, a dzieląc zakordonowych z Polski robotników naszych: 1) na takich, którzy stale u nas zamieszkali; 2) na takich, którzy, przez cały roboczy tydzień u nas pracując, na niedziele i święta za kordon do swoich spieszą; a nareszcie 3) na takich, którzy codziennie na noc za granicę się udają, proponuje, aby pierwszych, jako niebezpiecznych, bo Szląsk polonizujących (?), wydalić; następne zaś dwie kategorye nadal cierpieć, ponieważ wypędzenie i tych pracowników bardzoby dotkliwą szkodę przemysłowi górnoszląskiemu, a właściwiej się wyraziwszy, kieszeni właścicieli kopalń i hut naszych przyniosło. Zwraca też wyżej wspomniona gazeta uwagę na to, że w samych kopalniach szarlejskich i sąsiednich (tuż nad kordonem położonych) blisko 700 robotników trzeciej kategoryi pracuje, najgrubszą i najcięższą wykonując pracę.

Dalej wspomina niemiecki organ, aby baczyć i na krzywdę, jaka, jeżeli się wszystkich zakordonowców wydali — wyniknąć ztąd musi dla roboczego ludu górnoszląskiego, któremu dotąd zwykle lżejszą i donioślejszą przeznaczano pracę. Ostatniego argumentu nie rozumiemy. Jesteśmy, co zresztą naturalna, za pozostawieniem przy pracy wszystkich zakordonowców, ale swoją drogą szukamy logiki w wywodach *Schles. Ztg.* Owszem, przez wydalenie zagranicznych robotników podrożałaby u nas robota [1]). Co się zaś tyczy „polonizacyi“ Szląska przez pierwszą kategoryę, to i tu na arcysłabych nogach rozumowanie niemieckiego pisma, gdyż przeciwnie, stale tu mieszkającym zakordonowcom grozi niebezpieczeństwo zniemczenia, bo przecież dzieci ich w szkołach ludowych szląskich tylko niemiecką pobierają naukę, nawet w religii; innych, jak niemieckie, w szkole pieśni kościelnych nie śpiewają, a nawet już po niektórych kościołach na mszach szkolnych tylko niemieckie są śpiewy!

Chodzi więc głównie o względy „brzęczące“, a pozornie tylko o korzyści ludu naszego, tj. górnoszląskiego.

Donoszą nam z Raciborza, że i tam już rozpoczęło się wydalanie przybyszów z Polski i że na nieszczęśliwych tych ludzi zastawiają ajenci, robotników do Anglii werbujący, sidła swoje, w które i łatwowierni Górnoszlązacy wpadają, dzięki namowom i zaliczkom, jakiemi się łowiciele podstępnie posługują.

Że obawa, aby czasem rząd rosyjski, podrażniony wydalaniem poddanych swych, nie chwycił się rewanżu, nie była płonną, mamy dowód w doniesieniu *Liegnitzer Ztg*, referującej, — że pewien murarz z tamtejszej okolicy, przemieszkawszy za kordonem 22 lat, musiał opuścić Warszawę z familią swoją i niektórymi innymi poddanymi pruskimi. Ludziom tym dano podobno tylko tyle czasu, że ledwie zdołali spieniężyć za bezcen ruchomości swoje; następnie zgromadzono ich, a potem pędzono parami. Nocowali w stajniach i stodołach; na stacyach stawiano przed nimi miski z mięszaniną kartofli, kukurudzy, kapusty itp., łyżek nie podawszy. Na granicy odebrano im podobno gotówkę, poczem ich puszczono. Wyżej wspomnionemu murarzowi odebrano 55 rubli.

[1]) Gdyby na twierdzenie to nasze potrzeba było dowodu, mielibyśmy go w wiadomości przez *Nord. Allg Ztg.* podanej (rzeczona wiadomość, — właśnie przy ekspedyowaniu powyższej korespondencyi wpadła nam do ręki), a donoszącej, że się robotnicy górnoszląscy w petycyi, wystosowanej do kanclerza państwa niemieckiego, domagają usunięcia od pracy kolegów ich z Król. Pol., ponieważ im cenę za robotę psują.

Rejencya opolska wezwała powiatowych inspektorów szkolnych, aby podali statystyczny wykaz miejscowości i przypadków, w jakich dzieci szkolne przenoszą się z rodzicami na niejaki czas do Austryi, gdzie się niczego nie uczą(?), a po powrocie szereg analfabetów zwiększają; a dalej, ile dzieci i które przyjmują w Austryi służbę u ziemian i u przemysłowców i przez ten czas na naukę nie uczęszczają. Chodzi — a łatwo się tego domyślić — o zapobieżenie temu, aby dzieci górnoszląskie nie zaznały nauki „zakazanej!“

Od d. 26go maja bawi królewska para saska w Sybilnie pod Oleśnicą, zkąd czyni wycieczki, celem obejrzenia swych włości i zamków, które, jak wiadomo, w zeszłym roku zmarły książę brunszwicki testamentem królowi saskiemu przekazał. Najdostojniejsi państwo, wszędzie witani serdecznie, nadzwyczajną uprzejmością odrazu sobie zdobyli serca nowych swych poddanych.

Jeszcze słówko o sensacyjnym procesie. Już to szukać trudniejszego położenia nad położenie redakcyi naszego *Katolika*. Z jednej strony prze na nią obowiązek dziennikarski bronienia tego, co bronić wyższe nakazują względy, wytykania niewłaściwości i nadużyć, gdzie takowe czynią szkodę w kwestyach najżywotniejszych; z drugiej strony godzi na nią prokuratorya z długim szeregiem paragrafów prawa karnego. To też nieustannie biedny *Katolik* zawikłany, mimo widocznej ostrożności, w procesa prasowe, a odpowiedzialny redaktor naszego pisma prawie stałym jest mieszkańcem bytomskiej turmy. A ile już grzywien musiał zapłacić!!

I w ostatnim czasie pięć, czy też sześć skarg wniosła prokuratorya przeciw *Katolikowi*. Izba karna przecież odrzuciła wszystkie wnioski, nie mogąc się w inkryminowanych artykułach niczego innego, jak tylko dozwolonej obrony zasad centrum dopatrzyć. Prokuratorya, niezadowolona z takiego obrotu rzeczy, odniosła się do sądu nadziemiańskiego w Wrocławiu, który to sąd podjęcie spraw, o które chodziło — z wyjątkiem jednej — rozporządził. Na dniu 29 maja stanąć musiał prócz odpowiedzialnego redaktora, pana J. i X. lic. Radziejewski przed forum sądowe. Z jakiego tytułu ostatni pozwanym został, czy jako naczelny redaktor, czy też jako nakładca, na razie nie wiemy; dosyć, że obaj redaktorowie stanęli. I zaszła rzecz bardzo uderzająca: odpowiedzialny redaktor bowiem oświadczył, że odpowiedzialności za inkryminowane artykuły na siebie nie bierze, i że naczelny redaktor, X. lic. R., jest takowych autorem. Była to niespodzianka tak dla Izby karnej, jak i dla reszty interesowanych. Zastępca prokuratoryi wniósł o natychmiastowe uwolnienie p. J., na X. lic. R., zażądał surowej nadzwyczaj kary, bo ośmiu miesięcy więzienia i niezwłocznego przyaresztowania oskarżonego. Teraz napiętnował obrońca w przydłuższej mowie postępek odpowiedzialnego redaktora, poczem zrzekł się dalszej jego obrony. Broniąc X. R....go, kładł głównie na to przycisk, że odnośne artykuły zgoła nic karygodnego nie zawierają, bo w nich ani niczyjej obrazy, ani też żadnego innego obciążającego momentu dopatrzyć się nie można. W końcu dodał, że wniosek o ukaranie za późno postawiono. Ostatnie twierdzenie wywołało replikę i duplikę ze strony zastępcy prokuratoryi a obrońcy. Wskutek kilku uwag, wypowiedzianych przez przewodniczącego sądu, zaprotestował energicznie

---

Kronika góralska.

(Pojęcia górali o szlachcie — tajemniczy koszyk — proces z kotem — skradziony serdak — pogańska ofiara — gabinet anatomiczny w babińcu — muzykant czarownik — młynarz i dziad — przepowiednia wojny — prorocza studzienka — zakończenie).

(Dokończenie).

Rozumie się, że te przesądy górali są to resztki pogańskich odwiecznych zabytków, których pamięć nie łatwo jest wykorzenić z umysłów, gdyż tkwią na podstawie tradycyi i długiego przyzwyczajenia.

Wieleż to razy widzieć się daje, że kobieta pobożna, która nigdy nieopuści nabożeństwa w niedzielę, niemniej jednak, jeżeli posyła mleko do innej chałupy, a mianowicie przez wodę, to je musi posolić. Tym sposobem zapobiega, aby się jej nie popśniło, to jest, aby się nie popsuło pod wpływem tego, który je będzie spożywał, albo żeby go jej nie zabrała woda, przez którą się przenosi, gdyż woda zabiera mleko, a sól je utrzymuje.

Trafia się znowu, że chłop zjada parę śliwek, które mu żona przyniosła z ogródka i dostaje boleści, więc wymawia jej, że mu je dała niezręcznie. Ona zaś czemprędzej ucina sobie na krzyż trochę włosów, kładzie na kawałek kory i zapaliwszy je, okadza tym dymkiem męża, aby tym sposobem naprawić to, że mu niezręcznością swoją zaszkodziła. Czyż to naprawdę nie przypomina ofiary pogańskiej, spalonej na przebłaganie zagniewanego bóstwa? Prawdopodobieństwo tem większe skoro się zważy, iż każda choroba, podług górali, wynika ztąd, że człowiek gościa w sobie sprzeciwił, to jest tak, jak gdyby temu gościowi, pod którym się rozumie duch jakiś, który w nim mieszka, zrobił na złość, a ten mści za to, wzniecając chorobę. Więc też pierwszym środkiem na każde cierpienie jest przedewszystkiem okadzanie się: bądźto ziołami, bądź też częściej jeszcze śmieciami, wziętemi z tej i z tamtej strony progu, gdyż próg ma wielkie i tajemnicze jakieś znaczenie.

I podczas gdy niezaprzeczenie tkwi w tem wszystkiem zabłąkany pogański obrząd, niemniej jednak można widzieć zabobony, które się splotły z chrześcijańskiemi pojęciami. — Ktokolwiek n. p. był w górach w wiejskim kościele, zapewne zwrócił na to uwagę, że w tak zwanym babińcu wszystkie szpary w ścianach są zatkane zębami ludzkimi. Jestto zbiór, należący do całej parafii, bo każdy, kto sobie kiedy ząb wyrwał, albo wyłamał przypadkiem, zaniósł go starannie do swego kościoła i włożył do szpary. Robią to górale w tym celu, aby po śmierci, skoro Pan Bóg wezwie wszystkich ludzi na sąd ostateczny, nie mieć tych zębów gdzieś rozproszonych po świecie i nie tracić czasu na szukanie, tylko znaleść je odrazu pod swoimi własnymi dzwonami. I to przezorność!

A jakże silna i wielka jest wiara w moc nadzwyczajną tych ludzi, którzy jedni drugim umieją wypłatać figla lub na złość zrobić, czyli po prostu zczarować. Opowiadają n. p. jak w pewnej wsi zajechały przed karczmę dwie fury parokonne z garczkami i przystanęły. W karczmie grała muzyka i jeden z muzykantów wyjrzał na nie oknem, a skoro potem garncarz chciał jechać dalej, nie mógł ruszyć z miejsca. Biedził się i pocił, i wszystkie cztery konie zaprzęgał do jednego wozu, ale napróżno, fury stały jak przykute. Widząc, że w tem była czyjaś robota, wszedł do karczmy i prosił grzecznie, aby mu popuścił ten, co mu tak zrobił, a muzykant zaczął się wyśmiewać z niego. Garncarz jeszcze raz prosił, ale bezskutecznie, aż nareszcie wrócił się po raz trzeci i tak z gniewem powiedział: „Jak mi nie popuścis, to bes (będziesz) załował!“ Wyszedłszy wziął młotek żelazny, uderzył nim w koniec dyszla i w tej samej chwili muzykant w karczmie padł na ziemię i ducha wyzionął, a konie bez żadnego wysiłku ruszyły w dalszą drogę. Widać umiał on jakieś czary, ale garncarz oczywiście był w nich mocniejszy, więc też zwyciężył go z łatwością.

Jeszcze dziwniejszy stał się wypadek w okolicy Rabki u młynarza, który dotąd żyje i znają go wszyscy, a wiadomo, że młynarz każdy z natury rzeczy musi być czarownikiem tak jak owczarz, bo inaczej nie mógłby sobie dać rady z siłą nieczystą, która ma szczególne upodobanie w psuciu młynów. Pewnego razu przyszedł do niego wędrowny, czyli po prostu żebrak i prosił o wsparcie, ale młynarz nie dał mu nic, jeszcze mu nawymyślał. Wyszedł dziad z wielką złością, a odszedłszy kawałek, obejrzał się po za siebie i jednem swojem spojrzeniem to zrobił, że spadł kamień młyński i popłynął z wodą, a cały młyn stanąć musiał. Wszakże i młynarz był kuty, jak to mówią, na cztery nogi, bo spostrzegłszy co się stało, porwał siekierę i uderzył w wał, to jest w koło młyńskie, a wtedy ów kamień ogromny wyskoczył z wody i potoczył się w pogoń za wędrownym. Ale i z dziada był czarodziej nie lada, widząc bowiem, że kamień leci za nim, czem prędzej wbił kij swój do ziemi na kiju zawiesił kapelusz, a sam umknął się na bok. Zaledwie to uczynił, kiedy już nadleciał kamień, podskoczył w górę i obracając się na kapeluszu, wgniótł go do ziemi, a potem się rozpadł na cztery części.

Widocznie zwarły się tu z sobą dwie siły jednakiej mocy i dlatego żaden żadnemu nie mógł nic zrobić, gdyż każdy umiał zapobiedz wymierzonym przeciwko sobie zamachom. Ale gdyby dziad nie był mądry i nie oddał swego kapelusza na pastwę, kamień z pewnością rozmiażdżyłby mu głowę. I że byłoby tak, a nie inaczej, nikt o tem nie wątpi zgoła.

Trafia się tylko, że już dzisiaj niektórzy przyganiają podobnym sprawom, mówiąc, że to wszystko jest grzechem, gdyż taki czarownik nie trzyma z Bogiem, lecz z djabłem. Ale że umysł ludzki potrzebuje pokarmu i lubi się zaprzątać nieznanymi światami, przeto ci, którzy nie smakują w opowiadaniach o czarach, tem chętniej się bawią w politykę. Ciasny jest wszakże zakres polityki góralskiej, bo podczas gdy w Krakowskiem po nazwisku wymieniają jenerałów z 31 roku i rozprawiają o Rotszyldzie, że ma pokoje trynkowane cwancygierami — a pod Warszawą opowiadają o Katarynie wielkiej, która dała Poniatowskiego na tron polski, górale nie mają zgoła podobnych wiadomości. Zwykle więc nad tem się tylko zastanawiają, czy będzie wojna i jak prędko może nastąpić? W obecnym czasie ci wielcy politycy są więcej rozgorączkowani niż kiedykolwiek, gdyż rok następny wiele im daje do myślenia. Jest bowiem mniemanie, że skoro św. Marek zawoła Alleluja! to jest, że w dzień św. Marka przypadnie Wielkanoc, jak to właśnie będzie mieć miejsce w 1886 roku, to już nie długo może być spokojnie na świecie. I jak to zwykle się dzieje w takich razach, jakby ku umyślnemu podnieceniu umysłów, obiegają po wsiach różne dziwaczne pogłoski. Już koło Bożego Narodzenia opowiadano, że w pewnym kościele parafialnym stróż nocny co wieczór słyszał płacz wielki i żałosny i przekonał się, że to Matka Boska płakała w ołtarzu. Wołała na głos, a słowa jej się rozlegały po pustym kościele tak, że aż strasznie było słuchać wśród ciszy nocnej, żeby się ludzie opamiętali i żeby przestali grzeszyć. Ostrzegała, że P. Bóg zgniewany ich nieprawością, gotuje wojnę wielką, po której zeszle mór okropny i aż się zanosiła od płaczu, kreśląc obraz tech strasznych nieszczęść, które spaść mogą niedługo na ludzi.

Przez cały tydzień płakała tak Matka Boska w tym kościele wiejskim, a czyniło to niesłychane wrażenie wśród ludu, wszyscy siebie z trwogą pytali nawzajem, co to z tego wyniknie naprawdę? i stróż nocny bał się zbliżyć nawet w tę stronę. Jeszcze nie ochłonęli zupełnie, kiedy gruchnęła wiadomość o nowem, a nadzwyczajnem zdarzeniu, które wszystkich poruszyło do głębi. Podług opowiadania tych, którzy najpierwej zasłyszeli o tem, rzecz tak się miała podobno:

Pierwszych dni marca bieżącego roku, w samą pełnię księżyca, pewien gazda zpod Rabki wracał z Krakowa do domu. Wiózł zarno (ziarno), to jest żyto czy pszenicę, gdyż u górali tylko owies nazywa się zbożem, a zabawiwszy się na targu, już po południu wyjechał z miasta. Zaledwie ujechał z półtory mili, kiedy się ciemnić zaczęło i na gościńcu pod Mogilanami spostrzegł kobietę biednie ubraną, która stała na środku drogi, i skarżąc się, że bardzo jest zmęczoną, prosiła go, aby ją podwiózł kawałek. Góral, ulitowawszy się nad nią, pozwolił jej usiąść na furze, ale skoro zaświecił miesiączek, obejrzał się, a tu z tej kobiety zrobiła się prześlicna pani. Kiedy dojechali do pewnej karczmy, którą żyd trzymał i gdzie góral miał zamiar nocować, ta pani zaczęła go prosić, żeby nie nocować u żyda, tylko żeby stanąć w następnej gospodzie, u katolika. Góral przystał na jej żądanie, gdyż bardzo pięknie mówiła o tem, że się nie godzi chrześcianowi wdawać się z żydami, którzy umęczyli P. Jezusa. A skoro stanęli u owego katolika, tam dla tej pani posłali na łóżku, a góral położył się w pierwszej izbie na ławie. Była już może godzina dwunasta, kiedy pani przyszła ku niemu, zbudziła go i kazała mu iść do stajni, zajrzeć na konia i dać mu jeść, bo głodny. Gazda zaświecił latarkę i poszedł, ale kiedy rzucił okiem na wóz swój, zdumiał się ogromnie, gdyż zamiast worków z ziarnem, były tam same kwiaty. Wrócił zafrasowany do Izby, a ta pani dalejże go pytać, co tam widział? On jej powiada, że sam nie wie, co to znaczy, ale że mu się gdzieś podziały worki jego, i że na wozie ma pełno kwiatów. Pocieszyła go pani i kazała mu się nie trapić bynajmniej, zapewniając, że co miał na wozie, to wszystko mieć będzie, i ze mu się nic nie podzieje nigdzie, — tylko żeby sobie dobrze uważał na wszystko. W godzinę potem znowu go zbudziła i kazała mu iść napoić konia. Góral, wszedłszy do stajni, zmieszał się jeszcze więcej, niż przedtem, gdyż znalazł wóz swój napełniony krwią. Za powrotem znowu się go pani pytała, co widział, a on jej odpowiedział, że widział krew. Ale ona go uspokoiła, jak pierwszym razem, żeby się nic nie bał i posłała go spać, a skoro znowu minęła godzina, przyszła go zbudzić i kazała mu jeszcze raz pójść do stajni. Poszedł góral, i zajrzawszy na wóz swój, już tam nie znalazł kwiatów, ani krwi, tylko trumny, stojące jedna na drugiej. Skoro powrócił, pani znowu się pytała, co widział?

On jej zaś odpowiedział, że widział trumny jednę na drugiej, a ona go uspokiła mówiąc, żeby się i tego nie bał, bo mu się nie stanie nic złego, ani żadnej szkody mieć nie będzie. Jakoż kiedy

X. lic. R., jakoby się dopuszczał niezaszczytnego (*unnobel*) czynu, sam się, jako redaktor odpowiedzialny, nie podpisując, że ma w tym względzie prawo za sobą, a nadto zwyczaj w podobnych stosunkach powszechnie przyjęty.

W końcu orzekł sąd uwolnienie p. J., X. lic. Radziejewskiego uwolniono także w dwóch przypadkach; za resztę skazano go ogółem na dwa miesiące więzienia, Droga apelacyi otwarta.

Kijów 2 czerwca.

Piszę list z Kijowa, gdzie dotychczas ciągłe prowadzą się rozmowy o tysiąco-letnim jubileuszu słowiańskich świętych Cyryla i Metodego. Zwracam uwagę na szczególniejszą okoliczność, że Rosyanie tu, są tego przekonania jakoby zachodni Słowianie wykradli u nich owych świętych patronów ich prawosławia, lecz zrobili to tak zgrabnie, iż nie można nic na to poradzić! Wogóle tutejsi Rosyanie nie lubią z katolikami rozmawiać o tych apostołach, tak że wszelka dyskusya o tem jest dla nich przykrą i drażliwą: widocznie wstydzą się oni, że pomimo olbrzymiej potęgi cesarstwa swego, prawosławnej ich wierze uczyniono taką krzywdę! W Kijowie jednak uroczystość jubileuszu słowiańskich świętych, obchodzono z okazałością, lecz dziwnie śmieszne robiła ona wrażenie: ze wszystkich najmniejszych nawet cerkiewek obszernego Kijowa, po ukończeniu nabożeństwa, tłumy ludu z popami, krzyżami, chorągwiami, chodziły po wszystkich ulicach miasta, na których uszykowane były szpalery wojsk; tłumy te ciągnęły następnie do jednego punktu, niby na dowód jedności ich wiary, do pomnika Sgo Włodzimierza stojącego na wysokiej górze, zkąd wszyscy razem złączeni, z tejże góry zchodzili na dół, do małej kryniczki, leżącej na brzegu Dniepru, gdzie według podania chrzest się za Włodzimierza Św. odbywał. Na czele całej tej procesyi paradował Niemiec Drenteln jenerał-gubernator kijowski, który się ubrał w czerkieską popachę! Wszystkie te procesye trwały przez trzy dni: jak błędne owce wszyscy chodzili tłumnie po ulicach Kijowa, szukając niby swych apostołów rosyjskich, których znaleść nie mogli, gdyż święty Cyryl spoczywa w Rzymie, a św. Metody w Welehradzie i obydwaj kanonizowani przez Papieży, nawet w duchowym związku z prawosławiem nic wspólnego nie mają. Słyszałem tu z ust wiarogodnych, że panslawiści rosyjscy mieli uprzednio zamiar wysłania popów swych na Welehradzki jubileusz i już zawczasu robili próby w Korystoszowie z metropolitą Kijowskim, a w Częstochowie z Archijerejem Warszawskim, tylko dla tego, by się przekonać jak będzie przyjętym w katolickim kościele, pop rosyjski? Sądzili oni, iż jeśli w kościołach w Rosyi próba ta dobrze się powiedzie, to możeby się popom udało, odśpiewać litaniję i w Welehradzkim kościele. Przekonawszy się jednak, że msza prawosławna lub prawosławne modlitwy w kościołach, u zachodnich Słowian, byłyby niemożebne, więc *inde ira pudica*, gniew, oburzenie, oraz posądzenie o kradzież ich apostołów słowiańskich!? Rosyanie zwykli od dawnych wieków przypisywać wszelkie złe „polskiej intrydze,“ a pragnąc na każdym kroku tychże Polaków zbezcześcić, powzięli pomysł nawet i w Welehradzie nam zaszkodzić! Według otrzymanych tu wiadomości, rozrzucili oni przez swych tajemniczych wichrzycieli, sporą ilość medali po całym Welehradzie i indziej, z wizerunkiem św. Cyryla i Metodego z jednej strony, a z drugiej z jakiemś rewolucyjnem hasłem do powstania polskiego; zamiar to był z góry obliczony na to, aby przeciw Polakom podburzyć nietylko rząd Austryi i Stolicy apostolskiej, ale i nas samych ośmieszyć wobec rządów ościennych. Medale te ukazały się już w Welehradzie i pochodzą z Moskwy, chociaż napisy na nich są polskie[1])! Widziałem w Kijowie archireja, który mnie się z trwogą dopytywał, czy to prawda, że w Krakowie przygotowują sztandar lub obraz dla Welehradu, który ma wyobrażać św. Cyryla i Metodego z Papieżem, któremu jako głowie kościoła składają oni relikwije Swiętego Klemensa? Ze wszystkiego więc widać, że jubileusz Welehradzki jest dla Rosyi i prawosławia czemś bardzo męczącem! a

[1]) O ukazaniu się opisanych tu medali nie doszły nas z Welehradu żadne doniesienia. P. R.

---

jak u wschodnich ludów wspomnienie o giaurze wyradza nienawiść, tak w Rosyi wspomnienie o Polakach lub katolicyzmie najbardziej wstrętne i mściwe obudza namiętności.

Najj. Pan postanowieniem z d. 4 czerwca b. r. zezwolił, aby radcy wyższego sądu krajowego we Lwowie Ferdynandowi Switalskiemu, z powodu przeniesienia go na własną prośbę w stan stałego spoczynku, wyrażonem było zadowolenie z jego wiernej i skutecznej działalności służbowej.

Minister i kierownik ministerstwa sprawiedliwości, zezwolił sędziom powiatowym Bazylemu Głowackiemu w Olesku i Alfredowi Posochowskiemu w Budzanowie na własną ich prośbę przenieść się pierwszemu do Niżankowic, a drugiemu do Buczacza i zamianował sędziami powiatowymi: Juliana Plutyńskiego, adjunkta sądu powiatowego w Krakowcu z przeznaczeniem służbowem w Mościskach dla Brzozowa, Tytusa Zajączkowskiego, adjunkta sądu powiatowego w Tyśmienicy dla Budzanowa i Leona Szechowicza, adjunkta sądowego w Tarnopolu dla Oleska.

Minister i kierownik ministerstwa sprawiedliwości, zezwolił na własną prośbę przenieść się adjunktowi sądowemu Józefowi Homolaczowi w Rzeszowie do Krakowa, adjunktowi sądu powiatowego w Myślenicach Drowi Edw. Schnayderowi do Krzeszowic i adjunktowi sądu powiatowego w Nisku Hugonowi Henochowi do Brzostka, i zamianował adjunktami sądowymi adjunktów sądów powiatowych Ignacego Ślebodzińskiego w Nisku dla Rzeszowa, Antoniego Włodarczyka w Dobczycach dla Krakowa, Józefa Wilusza w Zywcu dla Tarnowa i Stanisława Oraczewskiego w Krzeszowicach dla Krakowa, w końcu zamianował adjunktami sądów powiatowych auskultantów: Jakóba Wójcika dla Niska, Władysława Drobnera dla Zywca, Henryka Sozańskiego dla Niska, Dra Franciszka Mietelskiego dla Dobczyc i Lud. Rekierta dla Myślenic z przeznaczeniem służbowem w Krzeszowicach.

Minister i kierownik ministerstwa sprawiedliwości, zamianował adjunkta dyrekcyi urzędów pomocniczych przy sądzie krajowym w Krakowie Nicefora Mareckiego dyrektorem urzędów pomocniczych w tymże sądzie krajowym, a auskultanta Jana Garlickiego adjunktem sądu powiatowego w Radziechowie.

Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej męskiej w Kopyczyńcach Leona Obrubańskiego, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły, a nauczyciela tymczasowego w szkole etatowej w Skałacie Mojżesza Eichenkatza, rzeczywistym nauczycielem młodszym tejże szkoły.

Wybory.

Kurya miast galicyjskich wybiera 13 posłów w następujących okręgach wyborczych:

Lwów 2 posłów. Dawniejszymi posłami tego okręgu byli: J. E. Dr Franciszek Smolka i Dr Karol Lewakowski. Obecnie bardzo poważna część obywatelstwa lwowskiego, postawiła w miejsce Dra Lewakowskiego kandydaturę Dra Ludwika Kubali.

Kraków 2 posłów. Dawniejszymi posłami tego okręgu byli prof. Dr Maksymilian Żatorski i hr. Stanisław Mieroszowski. Obecnie komitet centralny ogłosił i zalecił kandydaturę pp Zatorskiego i Chrzanowskiego.

5) Okręg wyb. Biała-Nowy Sącz-Wieliczka. Dotychczas reprezentował ten okręg JE. minister skarbu Dr Julian Dunajewski, który też jako zalecony przez komitet centralny i obecnie wybranym zostanie.

6) Okręg wyborczy Tarnów-Bochnia. Dotychczasowym posłem był p. Jan Spławiński; obecnie rozstrzygać się będzie między kandydaturą prezydenta sądu Ryszarda Zawadzkiego, popieraną przez Tarnów i kandydaturą adwokata Dra Trybulca, popieraną przez Bochnię.

7) Okręg wyborczy Jarosław-Rzeszów był dotychczas reprezentowanym przez notaryusza p. K. Bartoszewskiego. Obecnie Rzeszów nie chce p. Bartoszewskiego i podobno zamierza wstrzymać się zupełnie od udziału w wyborach, — w Jarosławiu zaś utrzyma się zapewne p. Bartoszewski.

8) Okręg wyborczy Przemyśl-Gródek reprezentował dotąd p. Władysław Łoziński. Obecnie popiera Gródek jednomyślnie kandydaturę p. Zygmunta Sawczyńskiego, który także w Przemyślu licznych liczy zwolenników. Kontr kandydatem jest p. Gustaw Roszkowski.

9) Okręg wyb. Sambor-Stryj-Drohobycz reprezentował dotąd p. Otton Hausner, który też obecnie także zalecony jest jako kandydat przez komitet centralny.

10) Okręg wyb. Kołomya-Buczacz-Śniatyn reprezentował dotąd p. Samuel Bloch. Komitet centralny oglosił i zalecił obecnie kandydaturę Dra Byka.

11) Okręg wyb. Tarnopol-Brzeżany reprezentował dotychczas prof. Euzebiusz Czerkawski, który też obecnie zalecony został także na kandydata przez komitet centralny.

12) Okręg wyb. Stanisławów-Tyśmienica reprezentował dotychczas prof. Leon Biliński. Obecnie komitet centralny zalecił kandydatury pp. Bilińskiego i Mroczkowskiego.

13) Okręg wyb. Brody-Złoczów reprezentował dotąd Dr Edward Sochor. Do tej chwili komitet centralny nie zalecił ostatecznie jeszcze żadnego kandydata. — W tym okręgu podniesiono także kandydaturę Dra Warszauera.

Piszą nam ze Lwowa d. 7 czerwca.

(×) W przededniu aktu wyborczego, zawrzała walka plakatowa. Po rogach ulic roznosiciele afiszów rozlepiają co kilkanaście minut olbrzymie plakaty, z których jedne podpisane przez „miejski komitet przedwyborczy,“ tudzież przez „komitet wybrany na wiecu rękodzielników,“ — na którym, mówiąc nawiasowo, jawili się samozwańczy delegaci z prowincyi — zalecają wybór Dra Fr. Smolki i Dra K. Lewakowskiego, inne zaś, podpisane przez „komitet obywatelski“, zawiązany — jak doniósłem telegraficznie — dopiero wczoraj, zalecają jak najusilniej wybór Dra Fr. Smolki i Dra Ludwika Kubali. *Dziennik Polski*, zalecający gorąco kandydaturę Dra Kubali, wydał dzisiaj nadzwyczajny dodatek, w którym odpiera stanowczo insynuacye tutejszego organu skrajnej tromtadracyi, jakoby Dr Kubala należał do „kandydatów t. z. rządowych“ i jakoby kandydat ten tylko „pod presyą sfer rządowych“ i „kliki konserwatywnej“ dał się nakłonić do ewentualnego przyjęcia mandatu. Zarazem umieszcza *Dziennik* list samego Dra Kubali, zawiadamiający wyborców, „że nie miał zamiaru ubiegać się o mandat poselski i cofnął kandydaturę, postawioną w komitecie miejskim,“ ale skoro — tak pisze dalej Dr Kubala — zapewniono mnie, że mimo cofnięcia kandydatury znaczna część obywateli zamierza oddać mi swoje głosy, oświadczyłem, że jeśli zostanę wybranym, mandat przyjmę.“ Nie ulega istotnie najmniejszej wątpliwości, że cała inteligencya i poważna część wyborców odda jutro swoje głosy Drowi Kubali. Wybór Dra Smolki nie ulega najmniejszej wątpliwości. Około południa otrzymacie zresztą telegram, w którym będzie uwidoczniony stosunek głosów, oddanych przed południem. Nowością przy niniejszych wyborach jest ta okoliczność, że od nastania ery konstytucyjnej, po raz pierwszy nie odbywają się u nas w przededniu aktu wyborczego zgromadzenia wyborców po przedmieściach. Powodem tego zjawiska jest fakt, że aranżerowie tych przedmiejskich zgromadzeń przenieśli w dniu dzisiejszym swoją działalność agitatorską na prowincyę, agitując bądź to za sobą, bądź też za kandydatami swojego autoramentu.

W tutejszej Izbie handlowej rozstrzygnie się pojutrze wieczorem kwestya kandydatury poselskiej. Według dobrych informacyj, największe szansy ma kandydatura p. Edmunda Mochnackiego, radcy Wydziału krajowego i wiceprezydenta miasta Lwowa.

Otrzymujemy następujące pismo:

Szanownych wyborców z większej posiadłości okręgu Nowy Sącz-Jasło-Grybów-Limanowa-Nowy Targ-Gorlice, mam zaszczyt zaprosić na przedwyborcze zgromadzenie, które się odbędzie w Nowym Sączu w sali rady powiatowej dnia 10go czerwca o godzinie 5ej po południu.

Dr *Gustaw Romer.*

Zgromadzenie przedwyborcze kuryi większej posiadłości w okręgu przemyskim odbędzie się d. 9go b. m. o godzinie 10ej rano.

W sobotę z wielkiej własności czeskiej fideikomisarskiej zostali wybrani: hr. Egbert Belcredi, hr. Franciszek Lützow, hr. Wojciech Schönborn, Zygfryd hr. Salm, Antoni baron Dobrzeńsky, wszyscy konserwatyści. Liberalni nie brali udziału w wyborze.

Z wielkiej własności czeskiej niefideikomisarskiej zostali wybrani: a) Okręg Praga hr. Henryk Clam-Martinitz, hr. Ryszard Clam-Martinitz, Wacław Fabian (wszyscy konserwatyści). Liberalni wstrzymali się od głosowania. b) Okręg Budziejowice: hr. Eugeniusz Czernin, baron Jan Nadherny, Fryderyk baron Kleist, Eugeniusz hr. Wratysław (wszyscy konserwatyści). c) Okręg Cheb: br. Maurycy Zedwitz, przeor Kajetan Posselt, Max baron Scharschmid, Dr Józef Bärenreiter (wszyscy niemiecko-liberalni). d) Okręg Liberc: Franciszek hr. Deym (konserwatywny), Fryderyk Jaksch i Ludwik baron Offenheimer (obaj niemiecko liberlni). e) Okręg Chrudim: Józef Hlavka, Fryderyk hr. Kińsky, Józef Stangler, Gustaw Pabstmann (wszyscy konserwatywni).

Z wielkiej własności w Austryi górnej wybrani: minister rolnictwa hr. Falkenhayn, proboszcz Ferdynand Moser i Hayden (wszyscy konserwatyści). Liberalni wstrzymali się od wyboru.

W wielkiej własności salcburskiej został wybrany Dr Wiktor Fuchs (konserwatywny).

Izba handlowa berneńska wybrała posłów niemiecko-liberalnych Gompertza i Neuwirtha, a Izba ołomuniecka kandydata niemiecko liberalnego Proskowetza. Izba handlowa w Celowcu wybrała również niemiecko liberalnego kandydata Gustawa Pachera.

Bukowina. W dniu 5 b. m. z I grupy wielkich posiadłości (gr.-orm. konsystorz) wybrany X. archimandryta Czuperkowicz 8 głosami (przeciw trzem, które oddano na dotychczasowego posła, X. Mitrofanowicza).

W II grupie wielkich posiadłości tegoż dnia wybrani zostali dotychczasowi posłowie, pp. bar. Wiktor Styrcea (81 głosów) i Dr Mikołaj Grigorcea (79 głosów). Kandydaci komitetu nierumuńskiego otrzymali: radca dworu p. Jakób Szymonowicz 44 głosy i koncypient ministerstwa bar. Ksenofont Mustazza 35 głosów.

Sprawozdanie poselskie.

Poseł krakowskiej Izby handlowo-przemysł. Dr Arnold Rapaport, stanął w niedzielę dnia 7 b. m. przed wyborcami swymi i złożył im sprawozdanie z działalności swej parlamentarnej w ciągu ubiegłego sześciolecia. Na wstępie zaznacza, że w r. 1879 właściwej większości w parlamencie jeszcze było i że się dopiero w ciągu trwania sześciolenie, tniej sesyi większość ta pomału wytworzyła, uznając konieczność wspólnej akcyi przeciwko zjednoczonej lewicy. Dlatego też nie mógł być odrazu program uznany i przyjęty przez poszczególne frakcye prawicy, lecz mogła być mowa tylko o dążności, aby drogą wzajemnych ustępstw dojść do wspólnego programu, obejmującego istotniejsze życzenia połączonych klubów prawicy.

Podstawą tego programu było doprowadzenie finansów państwa do pożądanej równowagi i usunięcie chronicznego niedoboru, czego rządy poprzednie dokonać nie zdołały. Wprawdzie usiłowania polepszenia finansów państwa nie zdołały jeszcze usunąć niedoboru w zupełności, lecz przyznać trzeba, że zbliżono się bardzo do upragnionego celu, i jeżeli dotychczasowy sposób postępowania się nie zmieni, spodziewać się możemy już w bliskiej przyszłości zupełnej równowagi budżetu. Do wniosku tego uprawnia okoliczność, że niedobór obrotowy w r. b. wynosić będzie najwięcej $1\frac{1}{2}$ mil. złr., co wobec $\frac{1}{2}$ miliardowego budżetu nie ma wielkiego znaczenia.

Ważniejszem jest wszakże to, że do tego korzystnego rezultatu zdołano dojść bez podwyższenia właściwych podatków i należytości głównie przez obciążenie takich artykułów, których cena okazywała tendencye do zniżki, wskutek czego nie nastąpiło zbyt dotkliwe podrożenie opodatkowanych przedmiotów.

Jednocześnie ze staraniem o podwyższenie dochodów państwa okazano szczególniejszą troskliwość o wzmocnienie siły podatkowej ludności. Do tego zmierza podwyższenie ceł ochronnych, racyonalniejsze urządzenie podatku gruntowego i ulgi podatkowe przyznane Towarzystwom zaliczkowym. Było to też myślą przewodnią nowej ustawy przemysłowej, która dąży do skupienia dawniej rozproszonych czynników produkcyi i przez racyonalniejszą organizacyę pracy, ułatwić powinna przemysłowcom konkurencyę z zagraniczną wielką industryą. Dzielnym bodźcem ekonomicznego rozwoju jest dalej kredyt łatwy i tani i dlatego też dołożono więc wszelkich starań, aby przez oględniejsze traktowanie Towarzystw zaliczkowych i kas oszczędności uregulować stosunki kredytowe i zbliżyć się, o ile możności, do pomyślnego stanu kredytu w zachodniej Europie. Usiłowania te uwieńczone też były pomyślnym skutkiem, albowiem w ciągu ostatnich lat powstało wiele nowych kas oszczędności i Towarzystw zaliczkowych, wzrosła liczba uczestników i wzmogły się wkładki i udziały. Instytucya zupełnie nowa, to jest pocztowe kasy oszczędności przyjęła się w Austryi dość szybko rozwinęła ponad oczekiwania, a ożywiając zmysł oszczędności nie zaszkodziła wcale innym kasom oszczędności. Zwrócono także uwagę na wadliwości kredytu prywatnego i uchwalono ustawy tak przeciw nadużyciom wierzycieli, wyzyskujących swoich dłużników, jak też przeciwko wybrykom wierzytelnych dłużników, udaremniających egzekucye.

Do ułatwienia produkcyi zmierzano także przez uregulowanie środków komunikacyjnych. 16 prct. austryackiej sieci kolejowej powstało w ubiegłem sześcioleciu przez wybudowanie 1850 km. nowej kolei, a wzięto się do tego racyonalnie, budując ważniejsze linie przez państwo i ułatwiając prywatnym budowę kolei lokalnych. Regulacya rzek i budowa kanałów nie została wprawdzie przeprowadzoną, lecz zapewnienie, uczynione w mowie tronowej, daje gwarancyę, że ważna ta sprawa niebawem przejdzie w stadyum wykonania. Działając zgodnie z Izbą handlową, był mówca przeciwnym odnowieniu koncesyi kolei północnej, sądzi jednak, że z zawartej ugody osiągnąć się dadzą cenne korzyści, byleby rząd korzystać chciał z przyznanej mu atrybucyi. Zaznaczyć tu wypada, że dopiero w ubiegłem sześcioleciu przez upaństwowienie wielu kolei doprowadzono do obniżenia taryf przewozowych.

Nader ważnem jest dalej spopularyzowanie renty państwowej, która dawniej była przeważnie w ręku zagranicznych kapitalistów, a teraz chętny pokup znajduje w kraju, co jest dowodem, że ludność nabrała zaufania do administracyi państwa.

Wobec tylu dodatnich objawów nie można uważać ostatniej kampanii parlamentarnej za straconą, lecz przeciwnie należy ją pojmować jako ważną etapę w rozwoju rządów autonomicznych, polegających na utrzymaniu jedności państwa obok sumienniejszego wymiaru sprawiedliwości ekonomicznej i narodowej.

Mówca kończy streszczeniem działalności swej w czterech komisyach, do których należał, i omówieniem ważnych zadań przyszłego parlamentu przy odnowieniu ugody z Węgrami, przedłożeniu przywileju banku austro-węgierskiego i zawarciu nowego traktatu handlowego z Rumunią, nadmieniając w szczególności co do tego ostatniego, że obstawać należy usilnie za uchyleniem zgubnych następstw faworyzowania nafty rumuńskiej.

Po skończeniu sprawozdania odpowiedział mówca na interpelacye pp. Biechońskiego, Barucha i Dattnera, poczem licznie zebrani członkowie Izby, na wniosek p. Zieleniewskiego, uchwalili wyrazić posłowi swemu zaufanie i podziękowanie.

Sprawy szkolne.

(Krakowskie Koło nauczycieli szkół wyższych).

Szóste tegoroczne posiedzenie krakowskiego Koła nauczyli szkół wyższych, odbyło się w niedzielę dnia 31 maja b. r. przy bardzo licznym udziale członków.

Prof. Tomaszewski w zajmującym wykładzie demonstrował za pomocą silnej machiny dynamoelektrycznej zjawiska ciepła i światła i skutki chemiczne, wywołane przez prąd elektryczny.

Następnie rozpoczęła się dyskusya nad referatem prof. Pieniążka o sprawie przeciążenia uczniów pracą pozaszkolną. — Referent zebrał wyniki swych spostrzeżeń w następujące tezy:

1) Używanie korepetytorów usypia energią uczniów, przeszkadza wyrabianiu samodzielności umysłowej, obniża poziom intelektualny; korepetycye domowe mogą być tylko wyjątkowo potrzebne:

2) Tak powszechne dziś używanie pomocy korepetytorów jest przeważnie wynikiem przeciążenia uczniów nadmiarem pracy.

3) Przeciążenie objawia się w gimnazyach w językach klasycznych, w szkołach realnych w matematyce i naukach przyrodniczych, wskutek rozpowszechnionego mniemania, że owe przedmioty są jakoby głównymi, inne jakoby mniejszego znaczenia.

4) Wielkiem utrudnieniem, a nawet spaczeniem nauki bywają dyktaty.

5) Należy ułatwiać naukę języków klasycznych przez preparacyą szkolną.

W dyskusyi nad tezą pierwszą i drugą, zabierali głos prof. Petelenz, Tomaszewski, Leniek, X. Skrochowski i Mlin, przyznając w części słuszność wywodom referenta, lecz zastrzegając się przed zbytecznem uogólnianiem tej kwestyi. Podnoszono mianowicie z jednej strony wady i niedostatki nauki przez korepetytorów udzielanej, jako nieprzetrawionej należycie, szablonowej i formułkowej: zauważano, iż pod względem pedagogicznym korepetytowie mniej jeszcze czynią zadość wymaganiom, niż pod względem naukowym — wszelako z drugiej strony przyznawano im racyę bytu, a nadto prof. Petelenz przedstawił słusznie, iż dla bardzo wielu kandydatów nauczycielskiego zawodu korepetycye są i kwestyą chleba i pożytecznem przygotowaniem. Z dyskusyi wyłonił się wniosek prof. Tomaszewskiego, aby dyrekcye zakładów średnich i grona nauczycielskie wzięły tę sprawę w swe ręce, polecały rodzicom na żądanie korepetytorów najlepiej uzdolnionych i wkładały na nich obowiązek porozumiewania się i łączności ze szkołą.

Szerzej rozwinęła się dyskusya nad tezą trzecią w związku z piątą. Prof. Zawiliński i Mirtyński wykazywali, iż w języku łacińskim w kl. I. i w języku greckim w III kl. preparacyi dokonywa się w szkole, a uczeń średnich zdolności przygotowanie na lekcyą następną przy należytej uwadze ze szkoły już wynieść może; nauczyciel filologii klasycznej musi jednak często walczyć z uprzedzeniem i niechęcią, które uczniowie z domu przynoszą, gdzie im ten przedmiot nauki jako niepotrzebny balast przedstawiają.

Prof. Molin chce rozstrzygnąć przedewszystkiem kwestyę zasadniczą, czy jest przeciążenie, czy go niema; przypuszcza, że może dawniej było, lecz od ostatnich rozporządzeń władz szkolnych, w tym kierunku wydanych, o przeciążeniu mowy być nie może; żąda przeto, aby dalszą dyskusyę przerwano i nad kwestyą, przez niego postawioną, głosowano.

Przeciw temu oświadczają się prof. Dr Straszewski i Dr Petelenz, którzy pragną wyjaśnienia tej sprawy, często podnoszonej a niedość przedyskutowanej; poczem dyskusya dalej się rozwija.

X. Paszet przedstawia, iż w dawniejszym szkolnym systemie niewątpliwie daleko więcej od uczniów wymagano, a jednak nie narzekano na przeciążenie; obecnie raczejby na to skarżyć się wypadało, iż za mało się od uczniów wymaga, i tak należałoby koniecznie usilniej i pilniej kształcić i ćwiczyć pamięć; w tymże duchu przemawiał prof. Stroka.

Prof. Dr German był zdania, iż przeciążenie uczniów jest rzeczą względną, zależną od zdolności, pilności, domowego wychowania ucznia, od przeciętnej miary, jaką sobie nauczyciel ustanawia; jeżeli przeciążenie jest rzeczywiście, to powodem jego jest nie preponderencya pewnych przedmiotów, lecz przedewszystkiem zbyt raptowna i nieprzygotowana należycie zmiana metody nauczania. Uczeń kształcony w szkole ludowej metodą poglądową, mającą wielką racyą bytu na tym stopniu nauki, lecz niestosowną dla stopni wyższych, nie może szybko przywyknąć do abstrakcyjnego myślenia, wymaganego w naszych szkołach, dlatego uczy się mechanicznie, bez zajęcia, nuży się zbyt wcześnie nauką. Przepisy i skargi publiczności w tym kierunku nie wskazują konkretnych wypadków, lecz podnoszą tylko ogólnikowo sprawę przeciążenia, dlatego rzecz tę koniecznie należy sprowadzić do przyczyn ogólnych. Mówca sądzi jednak, iż zgromadzenie samych nauczycieli, jako reprezentujące jeden czynnik wychowawczy, nie jest dość kompetentne do stanowczego orzeczenia w tej sprawie, dlatego przeciwny jest głosowaniu tak nad kwestyą zasadniczą, przez prof Molina postawioną, jak nad tezami, które jedynie za substrat do pożytecznej i ważnej dyskusyi uważa.

Prof. Miejski w dłuższym wywodzie zastanawiał się również, gdzie może leżeć powód przeciążenia, a zestawiwszy stan szkół naszych przed laty dwudziestu a dzisiaj, doszedł do wniosku, iż od tego czasu poprawiły się stosunki szkolne tak pod względem naukowego przygotowania nauczycieli, jak ich charakteru i obchodzenia się z młodzieżą, iż polepszono książki szkolne, przybory naukowe i metodę nauczania, przeto nie tu, lecz po przeciwnej stronie może leżeć powód przeciążenia i równoczesnych skarg na obniżenie poziomu nauki. Powód ten widzi w zerwaniu łączności szkoły ludowej z szkołą średnią, a przyznając szkole ludowej słuszność zupełną z jej stanowiska, pragnie, aby w tym kierunku na szkołę średnią zwrócono baczniejszą uwagę i brak przygotowania zastąpiono stosownemi środkami.

Dla spóźnionej pory odroczył przewodniczący dalszą dyskusyę do niedzieli dnia 7 czerwca, a znaczny poczet zapisanych już do głosu mówców, tudzież zgłębianie i rozszerzenie kwestyi w miarę rozwijania się dyskusyi, pozwala się spodziewać, iż w ważnej tej sprawie wiele rzeczy wyjaśni się stanowczo. Byłoby do życzenia, iżby i szersza publiczność, którą sprawy szkolne zbliska obchodzić powinny, zainteresowała się tą sprawą, a pożądanym bardzo byłby głos w tej sprawie, traktujący rzecz ze stanowiska domu rodzicielskiego.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 8 czerwca.

Akademia przemysł. techniczna w celu jaknajlepszego przeprowadzenia zamierzonej reorganizacyi tutejszej Akademii Przemysłowo-technicznej, poleciło ministerstwo oświaty dyrektorowi Ziembińskiemu i prof. Dr Bandrowskiemu zwiedzenie szkoły przemysłowej w Bilsku i Reichenbergu, prof. Odrzywolskiemu szkoły w Reichenburgu, a prof. Bortnikowi

---

nad ranem poszedł zaprzęgać, na wozie znalazł w całości worki z ziarnem, a z tego co widział w nocy nie zostało już ani śladu. Skoro się puścili w dalszą drogę, dopiero ta Pani powiedziała mu, że jest Matką Boską i kazała, żeby wszystkim ludziom ogłosił to, co widział w nocy, gdyż miało to wielkie znaczenie. Że te kwiaty, które najprzód miał na wozie, były przepowiednią, że w tym roku cały świat zakwitnie i będzie wielka obfitość wszystkich owoców i płodów ziemskich dla ludzi. Że zaś krew, wróżyła na rok przyszły wojnę ogromną i straszne krwi rozlanie, które taką zawziętość wznieci między ludźmi, że jak rozpoczną bitwę pod Krakowem, to jej nie skończą, aż pod Zielonem miastem, to jest pod Jordanowem. I że nareszcie trumny miały oznaczać, że w rok po wojnie będzie wielki mór na ludzi i tyle ich zemrze, iż człowiek będzie musiał iść mil dwadzieścia nim się spotka z drugim człowiekiem. Ale, że skoro to wszystko przeminie, wtedy nastanie wielka szczęśliwość dla całego świata, wojny nigdy już więcej nie będzie, a pokój i zgoda raz na zawsze zapanują pomiędzy ludźmi.

Powiedziawszy to wszystko, ta pani, czyli raczej Matka Boska jeszcze raz poleciła zdumionemu góralowi, aby słowa jej powtarzał każdemu, z kim tylko się spotka, i aby ci innym także opowiadali. Potem zeskoczyła z wozu i w oczach gdzieś mu się podziała, tak, że nie umiał sobie zdać sprawy, co się z nią stało właściwie. Ale spełnił sumiennie dane sobie zlecenie i rozgłosił szeroko wszystko, co zaszło. Dzisiaj opowiastka ta obiega jarmarki, krąży po kuźniach, po młynach, słowem wszędzie, gdziekolwiek ludzie mają sposobność gromadzić się liczniej, a nikt już zgoła nie wątpi, że w roku przyszłym wojna nastąpi z pewnością.

I takim to sposobem wiejscy politycy umieją rozcinać problemata, nad rozwiązaniem których napróżno się czasem sili cała dziennikarska inteligencya. O ile sprawdzą się wróżby, czas niedaleki pokaże. Ale że tam, gdzie prostota zwyczajów łączy się z archaiczną prostotą pojęć, silnemi bywają instynkta przewidywania, więc któż wie, czyli się bezwiedne przeczucie nie spotka naprawdę z uzasadnionem następstwem wypadków?

I nietylko politykę umie lud wiejski, jak to mówią, w kozi róg zapędzić. Z taką samą łatwością rozstrzyga on czasem kwestye naukowe, od rozwikłania których odstępują niekiedy nasi uczeni. Bo gdyby np. góralowi jakiemu w Beskidach zadać dziś pytanie, które czytelnikom *Czasu* postawił niedawno p. Daniel Wierzbicki, czy można deszcz sprowadzić? to żaden z nich nie zgodzi się z wywodami p. Wierzbickiego, ani też z przytoczonem przez niego twierdzeniem p. H. C. Russela, dyrektora obserwatoryum sydnejskiego, że deszczu sprowadzić nie można. Owszem, każdy z nich odpowie, że można i że są na to aż dwa niezawodne sposoby.

Pierwszy polega na tem, że trzeba w czasie posuchy rozkopać mrowisko i zapalić je, a wtedy mrówki będą prosiły o deszcz dla ugaszenia ognia, szerzącego się w ich siedzibie, i Pan Bóg, wysłuchując ich prośby, deszcz ześle niebawem.

Drugi sposób jest jeszcze prostszy, jakkolwiek bardziej tajemniczy. Są w górach tak zwane prorocze studzienki, czyli źródełka, i dość jest poruszyć taką studzienkę, to jest rozkopać i wypuścić z niej wodę, aby w trzy dni potem deszcz sprowadzić z pewnością. W istocie faktem jest, że kiedy w kwietniu b. r. deszcz był gwałtownie potrzebny i wszyscy go pragnęli, a nie mogli się doczekać, pewien góral ze wsi Słonego, w parafii Rabczańskiej, wyszedłszy w góry leżące tuż nade wsią, poruszył taką studzienkę we wtorek dnia 28 kwietnia, to w trzy dni potem 1 maja w piątek, ku wielkiej radości wszystkich, deszcze spadły obfite.

Inne już zgoła pytanie, czyli ten sposób zawsze bywa skutecznym i czyli w wypadku jakim nie zawiódł kiedy czyjego oczekiwania? Ale na wsi niema ani czasu, ani miejsca na wątpliwości i wierzenia uznane powszechnie, a wzięte spuścizną po ojcach, otoczone są nietykalnością dobrej wiary. Krytyka nie uzyskała tu jeszcze prawa obywatelstwa, i dopóki go nie uzyszcze, dopóty mocno, zdaje się, stać będzie mur chiński, strzegący odrębności naszego świata ludowego z całym jego fantastycznym nastrojem przesądów i pojęć.

Stefania Ulanowska.

szkoły w Bilsku. — Obydwie te szkoły należące do najlepszych w całej monarchii mają służyć niejako za modłę do urządzenia odnośnych wydziałów w szkole krakowskiej. — Zadaniem trzech wymienionych profesorów ma też być szczegółowe poznanie urządzeń i nauki na trzech wydziałach jakie oni reprezentują t. j. chemicznego mechanicznego i budowniczego. — Po odbytej podróży ma tak dyrektor, jak i profesorowie złożyć ministerstwu z porobionych spostrzeżeń szczegółowe sprawozdanie.

— **Wyrok Sądu polubownego** w sporze między gminą a Towarzystwem gazowem Dessauskiem, który świeżo podaliśmy, nie zostanie zapewne przez Towarzystwo przyjętym, albowiem ono już wtedy, gdy wezwanem zostało do zapisu na sąd polubowny, odmówiło i podniosło zarzut przeciw kompetencyi sądu polubownego, który to zarzut wszakże Sąd polubowny uznał, jako pozbawiony prawnej podstawy. — Na drodze sądowej więc zapewne wystąpi Towarzystwo Dessauskie przeciw kompetencyi sądu polubownego, a spór ten tej drodze potrwać może czas jakiś. Że na tę drogę pójdzie Towarzystwo Dessauskie, wynika to także z owych słynnych objaśnień p. Oechelhausera, który radził czekać z budową zakładu gazowego miejskiego na koniec procesu, by tymczasem ciągnąć zyski z Krakowa.

— **Na Pielgrzymkę Welehradzką** złożył wczoraj na ręce hr. Zygmunta Cieszkowskiego, podskarbiego komitetu, hojny dar 100 złr., pewien obywatel z Królestwa, który sobie zastrzegł, ażeby nazwisko jego nie było wymienionem. Jestto przykład godny zaiste naśladowania zwłaszcza dla osób, które sprawę tę mogą poprzeć jawnie i przyczynić się bezpośrednio do zapewnienia jej pomyślnego obrotu. Czas nagli, gdyż nawet nie cały miesiąc przedziela nas od oznaczonego terminu pielgrzymki, która się ma odbyć 5 lipca. Tymczasem składki idą bardzo leniwo, a na domiar spotkał komitet wielki zawód ze strony Dyrekcyi kolei Północnej w Wiedniu, która ostatecznie odmówiła wszelkiego obniżenia ceny. Wobec tej decyzyi, dla możliwego uszczuplenia wydatków, trzeba będzie prawdopodobnie poprzestać na pociągu osobowym, który wychodzi o 6-ej wieczór z Krakowa, a nazajutrz staje w Ungarisch-Hradisch o tejże samej godzinie rano. Bilet III-ej klasy tym pociągiem jadąc, kosztuje tam i na powrót 8 złr. 88 cent., co zawsze o cztery złr. taniej wypada od pierwotnie podanej ceny pociągu pospiesznego. Wyjazd pielgrzymów z Krakowa nastąpiłby według tego musiał w sobotę wieczór 4-go lipca. Należałoby ażeby komitet wziął w tym względzie bezwłocznie postanowienie i takowe jak najprędzej ogłosił dla zadosyćuczynienia słusznym żądaniom osób zgłaszających się bardzo licznie z zamiarem wzięcia udziału w Pielgrzymce, których doniosłość nie potrzebuje być nawet wykazywaną.

— **Zniżenie cen jazdy na kolejach państwowych dla urzędników rządowych.** Minister handlu umocował generalną dyrekcyę kolei państwowych, o tyle uzupełnić normę przyznanego od przesieni dla urzędników rządowych uwzględnienia, co do płacenia połowy ceny za jazdę na kolejach państwowych, że legitymacye odnośnie się mające w kasach stacyjnych na pojedyncze jazdy, odtąd wprost władzom będą wystawiane, a tym służy możność udzielania legitymacyj na rok, za których okazaniem wszystkie kasy stacyjne, karty jazdy za połowę ceny wydawać mają. Podać jeszcze należy, że uwzględnienie to, równie na przyszłość jak dotąd, ważnem być ma na każdą klasę i rodzaj pociągu, aby tym sposobem pozostawało na równi urzędnikom cywilnym z oficerami c. k. armii, których jak wiadomo, przyznanem już jest od lat 7 prawo jeżdżenia kolejami austryackiemi nawet po za służbą.

— **Rozporządzenie z powodu chorób nagminnych.** Ponieważ w gminach: Czernichowie, Czernichowek, Wołowice, Kłokoczyn, Rusocice, Przegina, Rybna, panuje epidemiczna ospa z przebiegiem ciężkim, wydelegowało tutejsze c. k. Starostwo lekarza w Czernichowa na stały pobyt przez czas trwania epidemii, poruczając tę czynność Drowi Surzyckiemu z Krakowa. Tyfus plamisty, który od kwietnia panował w gminie [illegible] (18 przypadków), obecnie wygasł zupełnie i nie został przeniesiony do żadnej z gmin okolicznych. Z uznaniem wspomnieć należy, iż Prezydyum Namiestnictwa celem stłumienia epidemii w zawiązku, natychmiast nadesłało dość znaczną kwotę pieniężną na zakupno środków desinfekcyjnych [illegible]

— **Z kolei Karola Ludwika.** Przy pociągach kuryerskich N. 3 i 4 między Podwołoczyskami a Wiedniem będą wagony urządzone wagony sypialne do użytku podróżnych jadących I klasą za opłatą niżej umieszczonych należytości od osoby i łóżka: z Podwołoczysk do Wiednia 14 marek, z Podwołoczysk do Lwowa 3 m., ze Lwowa do Krakowa 3 m., z Krakowa do Wiednia 10 m. Należytość tę, którą także w kasach można uiścić, [illegible] obsługi wagonów sypialnych.

— **Otrzymujemy następujące pismo:**

Szanowna Redakcyo! Lekarzy bawiących w tutejszym Zakładzie zdrojowym dochodzą z różnych stron zapytania, czy panują tu jakieś choroby zakaźne miejscowe, czy Zakład wogóle otwarty? i t. p. Gdy zaś w rzeczywistości, stan zdrowotny w całym Zakładzie jest najpomyślniejszy, niema tu ani jednego przypadku choroby zakaźnej, Zakład od 15 maja b. r. otwarty, a przeszło 100 gości z największą swobodą używa tu leczenia zdrojowo-kąpielowego, lekarze wykonywaniem lekarskim, tu się zajmujący, postanowili w celu położenia końca wszelkim bezpodstawnym i złośliwym baśniom i uwolnienia się raz na zawsze od zbytecznych w tej sprawie korespondencyj z publicznością, udać się do pośrednictwa dzienników krajowych i zaprzeczyć owym pogłoskom, jakoby tutaj panowały jakieś choroby zakaźne [illegible]

Upraszamy więc: Szanowna Redakcya raczy w swym dzienniku, umieścić takowe zaprzeczenie.

Łączymy wyrazy głębokiego szacunku.

Krynica dnia 6 czerwca 1885 r.

Dr Blatteis mp. Dr Ebers mp. Dr Murdziński mp. Dr Skórczewski mp. Dr Lorentski mp.

— **Ustny egzamin dojrzałości** odbywał się w wyższej szkole realnej w Jarosławiu w dniach od 1go do 3go czerwca r. b. pod przewodnictwem c. k. inspektora szkół średnich p. Edwarda Hückla. Do egzaminu przystąpiło 16 uczniów publicznych. Z odznaczeniem uznano 3 abiturientów, 12 uznano za dojrzałych, a jeden [illegible] Świadectwo dojrzałości z odznaczeniem otrzymali: 1) Bark Mojżesz, 2) Bławaj Jan, 3) Mozdyniewicz Adam Tomasz (dw. im.). Świadectwo dojrzałości otrzymali: 1) Baumann Bolesław, 2) Brandmann Izaak, 3) Blumenfeld Mojżesz Eizyk (dw. m.), 4) Engel Kazimierz, 5) Krug Izrael, 6) Milli Ignacy, 7) Müller Stanisław, 8) Radwański Tadeusz Jarosław (dw. im.), 9) Rosiner Chaim, 10) Skoczyński Władysław Józef (dw. im.), 11) Weg Salomon, 12) Weich Izrael.

— **Kapituła prowincyalska Zakonu OO. Kapucynów** odbyła się w d. 3 b. m. w klasztorze Rozwadowskim nad Sanem: Prowincyałem został ponownie obrany O. Laurenty Słowik. Definitorowie. Def. I-szy O. Leon Doliński, Def. II-gi O. Feliks Piesowicz, Def. III-ci O. Wincenty Szarliński. Def. IV-ty O. Floryan Janocha. Kustoszowie Rzymscy. Kust. Rzym. I-szy O. Joachim Maczuga, Kust. Rzym. II-gi O. Wojciech Patla. Magister nowicyuszów. O. Alojzy Śmiałek.

— **Lwów** 6 czerwca. Bolesne wrażenie w najszerszych kołach sprawiła katastrofa, która dotknęła dziś rodzinę wiceprezydenta Namiestnictwa p. Hermana Loebla. W sobotę rano wyjechał p. Loebl za kilkutygodniowym urlopem dla poratowania zdrowia w góry w Kołomyjskie, a wieczorem tegoż dnia 19-letni syn jego Roman, słuchacz politechniki, z niewytłumaczonych dotąd powodów, zapewne w przystępie chorobliwego nastroju umysłowego, wystrzałem z rewolweru życie sobie odebrał. W najbliższem otoczeniu rodziny p. Loebla, nawet widok rozpaczy nieszczęśliwej matki i rodzeństwa, nie pozwalał zapominać o rozważnem pytaniu, co począć z nieobecnym ojcem, jak go zawiadomić o tym ciosie. Dla p. Loebla bowiem, ojca jakich mało, telegraficzna wiadomość o katastrofie mogłaby stać się w dzisiejszym stanie jego zdrowia ciosem, przewyższającym wszelką moralną siłę rezygnacyi. Bolesnej misyi uwiadomienia i sprowadzenia p. Loebla do domu podjął się jego długoletni towarzysz w pracy biórowej, szef bióra prezydyalnego w Namiestnictwie starosta p. Robert Terlecki, który też najbliższym pociągiem po katastrofie pośpieszył w Kołomyjskie. W niedzielę wieczór stanąć ma p. Loebl z powrotem we Lwowie, aby nazajutrz rano — odprowadzić do grobu zwłoki ukochanego syna! Oby hart moralny, który go dotąd podtrzymywał w poprzednich mniej tragicznych chociaż równie bolesnych katastrofach rodzinnych i tym razem ukoił boleść ojcowskiego serca! To życzenie obok najgłębszego współczucia przejmuje dziś wszystkich.

— **Ślub** hr. Romana Potockiego z księżniczką Elżbietą Radziwiłłówną odbył się onegdaj w Berlinie. W wilią o g. 3½ dokonanym został akt cywilny; świadkiem ze strony pana młodego był hr. Artur Potocki; ze strony narzeczonej jej brat książę Jerzy Radziwiłł. Po dopełnieniu tego aktu odbył się wielki obiad w hotelu „Kaiserhof,“ gdzie zamieszkali rodzice nowożeńców JE. hr. Alfred Potocki i Marya z książąt Sanguszków. Wieczorem w apartamentach ks. Radziwiłłów na wielki raut przybyło przeszło 300 osób. Mnóstwo członków obu rodzin zjechało na ślub młodej pary. Ślub w kościele św. Jadwigi odbył się dnia następnego. O szczegółach wesela i zapowiedzianych przyjęć oczekujemy szczegółów. Panna młoda jest córką księcia Antoniego, ordynata na Nieświeżu, jenerał-adjutanta cesarza Wilhelma, i Maryi z margrabiów de Castellane, urodzonej z księżniczki Sagan.

— **Pani Mylo z domu Enoch** zmarła 1go b. m. w Nowodworach na Podlasiu w domu swej przyjaciółki hr. Michałowej Starzeńskiej. Siostra b. ministra z czasów margr. Wielopolskiego, wraz z bratem przeniosła się po wypadkach 1863 r. za granicę. Mało Polaków umie nawiązać stosunki z zagranicą, któreby miały trwałość i większą wartość. P. Enoch, w którym był materyał na męża stanu, wyjątkowe wyrobił sobie stanowisko i stosunki w Paryżu, Londynie i miastach włoskich. Ztąd pobyt pani Mylo z córkami zagranicą różnił się wielce od zwykłych podróży, bo stworzył łączność z wielu znakomitościami europejskiemi i styczność z ruchem umysłowym i religijnym zachodu. Zmarła, która także w Krakowie liczyła wielu przyjaciół, zostawiła dwie córki: Maryę baronową de Puget Puszet i pannę Annę Mylo.

— **Z Paryża** nadsyłają nam następujące pismo:

Na cmentarzach paryskich znajdują się liczne groby, kryjące w swem wnętrzu zwłoki mężów zasłużonych naszej Ojczyźnie, którzy udowodniwszy swą miłość dla niej, krwią i ofiarą całego życia, albo wsławiwszy jej imię talentem i nauką, — zakończyli na obczyźnie żywot, — spędzony na usługach dla sprawy narodowej, w nieustannej a pełnej cierni i zawodów pracy dla przyszłości naszego narodu. — Pomniki, niektóre wielkiej wartości artystycznej, znaczą ich miejsca wiecznego spoczynku, otaczane głęboką czcią nietylko własnych rodaków, ale świadomych ich czynów i zasług cudzoziemców. Te groby i pomniki, znalazły się po śmierci nieodżałowanej pamięci p. Reitzenheima, długoletniego ich konserwatora, bez opieki, narażone na powolne zniszczenie, a z czasem może i zapomnienie. Gdy żadnemu z rodaków stosunki i czas niepozwoliły na przejęcie po ś. p. Reitzenheimie tak gorliwie i z wielkim trudem przez tegoż pełnionych czynności i obowiązków, Zarząd Czytelni Polskiej w Paryżu powziął myśl założenia instytucyi sprawującej opiekę nad rzeczonemi grobami, i w tym celu zaprosiwszy trzech rodaków, dodając im z grona swego dwóch członków, utworzył składającą się z niżej podpisanych pięciu członków Komisyę, nad którą co do strony finansowej zastrzegł sobie kontrolę, polegającą na sprawdzaniu z końcem każdego roku ogłaszać się mających rachunków.

Niżej podpisana Komisya oprócz pieczy nad już istniejącemi grobami, czuje się w obowiązku spełnienia innego niemniej ważnego zadania.

Tak zwane groby wspólne, w których spoczywa po kilka lub kilkanaście trumien, są już dawno zapełnione, lub też skutkiem istniejących przepisów nie mogą być więcej otwierane, czego przyczyną, że zwłoki umierających na obczyźnie ludzi prawdziwej zasługi i wielkich cnót obywatelskich, muszą być chowane w tymczasowych grobach, dopokąd z wielkim trudem zebrane fundusze nie pozwolą na zakupienie grobów własnych. W takim wypadku znalazły się zwłoki ś. p. Leonarda Rettla, zasłużonego sprawie narodowej belwederczyka, które dla braku funduszów w tymczasowo wynajętym grobie na cmentarzu Montparnasse złożonemi być musiały. Otwarta na zakupienie mu grobu w dziennikach krajowych i wśród nas składka, wzgląd, że i zwłoki innych pełnych zasług rodaków mogą się znaleźć w podobnem położeniu, skłoniła podpisanych do postanowienia zakupienia i wymurowania na jednym z cmentarzów paryskich grobu większego, w którymby zwłoki śp. Rettla, a w razie danym i jego następców pochowanemi być mogły.

W przekonaniu, że rodacy, tak w kraju, jak i zagranicą, w uznaniu zachodzącej konieczności założenia podobnego grobu, nieodmówią materyalnego poparcia, otwieramy na ten cel składkę, prosząc Szanowne redakcye pism polskich o łaskawe pośrednictwo w jej zbieraniu i o nadsyłanie pieniędzy pod adresem sekretarza-skarbnika Komisyi:

M. St. Artwiński. 15 rue Lamandé, Paris (Batignolles).

Kanut Gorkuwski, Dr St. Lewenhard, W. Gasztowtt, W. Bitner, St. Artwiński.

Paryż, d. 27 maja 1885 r.

PS. — Wszystkre pisma polskie prosimy o powtórzenie powyższej odezwy.

— **Katastrofa kolejowa.** Pod Rostowem duńskim pociąg nocny osobowy w dzień Zielonych Świąt wykoleił się i spadł z nasypu; około 70 osób poniosło śmierć lub ciężkie rany. Odbywa się dochodzenie przyczyny wypadku. Zarząd kolei twierdzi, że wykolejenie było skutkiem zamachu złoczyńców, którzy na tor kolei mieli wtoczyć kamień w celu obrabowania pasażerów. Twierdzenie to zdaje się jednak nieprawdziwe, w celu odsunięcia odpowiedzialności — wina bowiem spada podobno na cały personal służbowy przy pociągu, którzy byli w stanie nietrzeźwym.

— **Przyszły stan pogody.** Według wiadomości o stanie powietrza nadeszłych do biura centralnego wnosić można, że w najbliższych dniach trwać jeszcze będzie jasna i sucha pogoda z częstemi lokalnemi burzami i z małem ochłodzeniem powietrza.

Wiadomości policyjne. Wczoraj wieczorem podczas pławienia koń na prawym brzegu Wisły pod Podgórzem, utonął. Należał on do furmana z Wieliczki.

Repertuar teatru lwowskiego w Krakowie.

We wtorek 9go: *Donna Juanita*, opera komiczna w 3 aktach, Souppégo.

We środę 10go: *Palestrant* (*Der Bettelstudent*), opera komiczna w 4 aktach, Karola Millöckera.

We czwartek 11go: *Nietoperz* (*Fledermaus*), opera komiczna w 3 aktach, Jana Straussa.

W sobotę 13go: *Giroflé-Girofla*, opera komiczna w 3 aktach, Karola Lecocqua.

W niedzielę 14go: *Opowieści Hoffmanna* (*Les Contes d'Hoffmann*), opera fantastyczna w 4 aktach, Jakóba Offenbacha.

We wtorek 16go: *Indigo*, czyli banda rozbójników, opera komiczna w 4 aktach, Jana Straussa.

Repertuar teatru krakowskiego.

W piątek 12go: po raz drugi *On ma trzy żony.* Początek o godzinie 7½.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej.—Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellon. *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki, czwartki i soboty od 10—12, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Groby królewskie i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10ej w niedziele i święta o godzinie ½12.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Salon artystyczny Biasiona w Rynku gł. Nr. 14 gromadzący dzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, otwarty codziennie od godziny 9ej rano do 6ej popołud.

— D. 6go i 7go czerwca pogoda, gorąco; term. d. 6go od 11·8 doszedł do 30·4, d. 7go od 16.0 do 33·0 C. Barometr opada zwolna; o godzinie 7ej rano d. 8go stan jego był 743·4 millim., term. 20·4 C — Wiatr zachodni.

— We wtorek d. 9go czerwca: ś. Felicyana m.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Ogłoszenie konkursowe.

Akademia Umiejętności w Krakowie mając sobie przez ś. p. X. Adama Jakubowskiego ofiarowany kapitał Rs. 6000 w listach zastawnych miasta Warszawy, pod warunkiem aby procent co lat dwa obracany był na nagrody, za wypracowania zadań ogłoszonych w kolei z różnych dziedzin naukowych, mogących wywierać zbawienny wpływ na podniesienie uczuć religijno-moralnych i oświecenia praktycznego ludu naszego, ogłasza niniejszem konkurs na zadanie:

Historya kościoła powszechnego w życiorysach.

Zakreślając termin do nadsyłania lub składania prac w biurze Akademii Umiejętności w Krakowie po dzień ostatni grudnia 1886, Akademia wyjaśnia, że praca konkursowa winna nosić na sobie charakter naukowy, to jest być opartą na samodzielnem gruntownem zużytkowaniu naukowego materyału, a nadto winna być napisaną dostępnie w ten sposób, iżby nietylko przez niższe i średnie warstwy mieszczaństwa, lecz także przez lud wiejski z korzyścią czytaną być mogła.

Objętość pracy ma wynosić około 30 arkuszy druku, nagroda Rs. 600 w kuponach od listów zastawnych miasta Warszawy. Akademii służy prawo w danym razie rozdzielić nagrodę i przyznać zamiast jednej dwie nagrody w kwotach Rs. 400 i Rs. 200.

W Krakowie d. 6 Czerwca 1885.

Za sekretarza jeneralnego
Dr Piekosiński.

Teatr. Souppé'go *Boccacio* i Planqueta *Dzwony Kornewilskie*, które onegdaj i wczoraj wystawiła Opera Lwowska, tyle zgromadziły widzów, pomimo wielkiego gorąca, ile tylko ich sala nasza teatralna pomieścić mogła. Bo też — jakkolwiek oba te utwory tak dobrze są znanemi publiczności naszej, że wybitniejsze ich miejsca każdy na pamięć niemal umie, są to jednak tak piękne klejnociki muzyczne, że nigdy się nieprzykrzą i wartości swej nie tracą, a owszem — im je lepiej się poznaje, tem więcej wykrywa się w nich piękności. Odnosi się to zwłaszcza do utworu Planqueta, który celuje i treścią zajmującą, niemal dramatyczną, i muzyką niezmiernie miłą tak w solowych, jak i w zbiorowych numerach, to pełną werwy i ognia, to rozbrzmiewającą słowiczemi tonami poezyi.

Obsada obu tych utworów uległa w tym roku pewnym zmianom, na których jednak całość wykonania nic na precyzyi i harmonii nie straciła. W *Boccaciu* partyę Fiametty odśpiewała prześlicznie p. Kasprowiczowa, której głos coraz bardziej się doskonali, zyskując na giętkości i ekspresyi. Pani Boczkaj w roli tutułowej, tudzież pp. Skalski, Koncewicz i Krykiewicz, jako kupiec Lambertucci, bednarz Lotterighi i cyrulik Scalza, zyskiwali mnóstwo oklasków. Komiczna serenada trzech ostatnich w I akcie była na żądanie publiczności powtarzaną dwukrotnie, również jak i ulubione numera z partyi *Boccacia*.

W *Dzwonach Kornewilskich* panna Praunwna zastąpiła pnią Skalską jako Germana i wykonała tę rolę z właściwym sobie wdziękiem, a śpiew jej świeży i miły powszechne zyskał uznanie. P. Floryański prześlicznie śpiewał partyę Margrabiego, również jak p. Alma — partyę Jana Grenicheux. P. Myszkowski z wysokim artyzmem interpretował rolę starego Gasparda. P. Skalski jako wójt, bawił wszystkich swym niewyczerpanym humorem. Kuplety tylko jego, zbyt zaniedbane pod względem formy wierszowania, niezgrabnem odznaczają się dowcipem — a niektóre mają pretensyę kastygowania jakichści zupełnie zmyślonych przywar. To też zdobywają aplauz wyłącznie tylko galeryi.— Najwięcej zyskiwała oklasków p. Boczkaj, która w roli Dziewanny jest niezrównaną, tak pod względem wdzięcznego śpiewu, jak i pełnej werwy gry.

Chóry i orkiestra, wywiązywały się z zadania bez zarzutu. Inaczej też być nie może pod takim kierownikiem jak p. Jarecki. *L. K.*

Na Wystawę Tow. Przyj. Sztuk Pięknych nadeszły: Pochwalskiego „Portret damy;“ Strażyńskiego „Portret damy;“ Fabiańskiego „Kościół Bożego Ciała w Krakowie,“ akwarella; Tepego „Portret Artura Grottgera,“ akwarella.

Dowiadujemy się, że Prezydent m. Dr Szlachtowski odebrał od p. Władysława Mickiewicza zawiadomienie, iż tenże odpowiednio do zapowiedzianej swej ofiary do Muzeum Narodowego w tych dniach wyśle do Krakowa z Paryża wszystkie portrety olejne, fotografie i autografy Adama Mickiewicza. Zarazem donosi, że postara się u znajomych zebrać dla Muzeum kolekcyą portretów osób w bliższych stosunkach z wieszczem zostających. Z tego względu nadesłał też na ręce Prezydenta ofiarowany przez p. Kwiatkowskiego portret akwarelę Służalskiego, który był przy Mickiewiczu w ostatnich chwilach w Konstantynopolu. Co się tyczy biustów oryginalnych, które ofiarował do Muzeum p. Władysław Mickiewicz, możemy donieść, że nadejdą one do Krakowa, skoro odlewy bronzowe dokonane zostaną, mające pozostać w zamian u rodziny w Paryżu, a których wykonanie polecone już zostało za łaskawem pośrednictwem p. Władysława Mickiewicza jednej z paryzkich odlewarni.

Pomnik Sarbiewskiego. Jeszcze w początku r. z. przez Redakcyę *Tygodnika Illustrowanego*, podjętą została myśl wzniesienia w Warszawie pomnika dla Macieja Kazimierza Sarbiewskiego, nadwornego kaznodziei Władysława IV króla polskiego, i znakomitego poety polsko-łacińskiego, Horacym Polskim zwanego. W tym celu utworzony został komitet budowy pomnika, w skład którego weszli: X. Zygmunt Chełmicki, rektor; Władysław Dębski, obywatel ziemski zamieszkały w Warszawie; Ludwik Jenike, redaktor *Tygodnika Illustrowanego* i Wacław Szymanowski, redaktor *Kuryera Warszawskiego*. Robotę pomnika powierzono p. Janowi Kryńskiemu, rzeźbiarzowi zamieszkałemu w Warszawie, którego projekt rysunkowy na konkursie przez redakcyę *Tygodnika Illustrowanego* ogłoszonym, jednomyślnie za najlepszy z nadesłanych dziesięciu uznany został. Oprócz pomnika z marmuru czarnego z pięknem popiersiem bronzowem i płaskorzeźbą przedstawiającą scenę ofiarowania wieńca laurowego Sarbiewskiemu przez papieża Urbana VIII, który już jest prawie skończony, wykonane zostały dwie tablice pamiątkowe z marmuru czarnego z portretami na złoconej blasze. Jedna z nich umieszczoną zostanie w kościele we wsi Sarbiewo pod Płońskiem, jako w miejscu rodzinnem Sarbiewskiego, druga w kościele pobenedyktyńskim a dawniej pojezuickim w Pułtusku, gdzie Sarbiewski do szkół uczęszczał i pierwsze rymy swe utworzył. Koszt wszystkich tych pamiątek wynosić będzie przeszło 1400 rs. Staraniem p. Władysława Dębskiego, członka komitetu budowy, który kasyerem tegoż komitetu wybrany został, zebrano dotąd dobrowolnych ofiar 1,040 rs.; dalsze wpływy są oczekiwane i pożądane.

W drukarni *Czasu* Fr. Kluczyckiego i Sp. opuścił świeżo prasę *Rocznik LXVI krakowskiego Towarzystwa Dobroczynności z roku 1884* (8° 94 stron). Oprócz zwykłej części administracyjnej, mieszczącej w sobie sprawozdanie Rady ogólnej z czynności za rok 1884, skład Towarzystwa Dobroczynności w roku 1884, porównanie ruchu ubogich w roku 1883 a 1884, rachunki z funduszu potocznego i stan funduszów stałych, ofiary i jałmużny, sprawozdanie z nowych wyborów, wreszcie akt fundacyi sali XXXIII, sierót, imienia T. Kitowskiego — zawiera ten rocznik: życiorys długoletniego i zasłużonego prezesa Tow. Dobr. ś. p. Dra K. Hoszowskiego, skreślony ciepło i serdecznie wprawnem piórem i ze znajomością rzeczy przez obecnego prezesa Tow. Dobr. Dra Władysława Sciborowskiego. Do życiorysu dodany jest udatny portret ś. p. Hoszowskiego, fotografowany przez W. Rzewuskiego, a na końcu umieszczony wykaz jego prac piśmiennych ułożony porządkiem chronologicznym.

X. Dr Łukowski, repetent seminaryum w Gnieznie, wydał nakładem księgarni Piotrowskiego i Spółki w Poznaniu dzieło p. t. *Król bolesny Jezus Chrystus*, przez X. Marcina Hinazy T. J. (12° VI i 231 str. z rycinami). Są to rozmyślania o męce Pańskiej, które w XVII wieku doczekały się czterech wydań, co najlepiej przemawia za rzetelną treścią i pożytecznością książki. Nadto przełożono tekst na język łaciński, aby naówczas książka stała się także dla innych narodów dostępną. Obecne wydanie jest z rzędu piąte, a ponieważ dziełko odznacza się stylem prostym i przemawiającym do serca, przeto powinno znaleść oddźwięk i licznych czytelników między dzisiejszem pokoleniem.

Rozmaitości.

Szlachta Węgier.

Biorąc assumpt ze składu dzisiejszej węgierskiej Izby panów, umieszcza Dr Henryk Marczali w *Ungarische Revue (herausg. v. d. Ung. Akad. d. Wiss. u. Red. v. Paul Hunfalvy, Heft III. 1885)* ciekawe przyczynki do dziejów węgierskiej szlachty, z których wyjmujemy następujące spostrzeżenia.

Izba panów dzisiejszych Węgier nie jest tem samem, czem była dawna węgierska Izba magnatów stanu, która co do składu naszym dawnym sejmom była raczej podobną. — Wchodziła w jej skład tylko szlachta rodowa. W dzisiejszej Izbie panów zaczyna już przeważać element napływowy, częściowo także nobilitowany, ale jego nobilitacya jest już dziełem chwili dzisiejszej, wypływem tych czynników, które zgodnie z dzisiejszym duchem czasu wynoszą pojedynczych ludzi lub pojedyncze rodziny nad poziom zwykłego obywatelskiego żywota.

Dawna rodzima szlachta węgierska nie znała żadnych tytułów, podobnie jak w Polsce. Rozróżniano tylko, także podobnie jak u nas, szlachtę karmazynową i szlachtę szaraczkową, a ustawy św. Stefana, króla węgierskiego, potwierdzały tę dwoistość szlachectwa. Mimo to i w Węgrzech, jak u nas, był „szlachcic na zagrodzie równy wojewodzie“, czyli tłumacząc z węgierskiego: „Żaden szlachcic nie miał ani mniej, ani więcej wolności, niż drugi“ (*Tripartitum Verböczy*).

Dzisiejsze tytuły szlachty węgierskiej nie pochodzą przeto ani z czasów Anjous, ani Hunyadych, lecz dopiero z czasów objęcia tronu węgierskiego przez dynastyę Habsburgów. Komitaty, które dawniej nie były dziedziczne, stały się dziedzicznymi za Ferdynanda I.

Wznoszenie w stan szlachectwa jest według prawa węgierskiego przywilejem wyłącznym Korony, tak samo, jak według prawa austryackiego, francuskiego, angielskiego. Łaska Korony jest nagrodą zasługi, początkowo zasługi osobistej, a dopiero w późniejszych czasach nagrodą dziedziczną się stawała.

Początkowo też były te zasługi, odpowiednio do istoty szlachectwa, treści wojowniczej, a dopiero z biegiem czasu wliczano w nie i zasługi odniesione na polu dyplomacyi, prawodawstwa, władzy wykonawczej itd. Odtąd też datuje się we Węgrzech różnica zachodząca między Noblesse d'épée i Noblesse de robe.

W miarę rozwoju pojęć powstawały nowe pobudki do wynoszenia w stan szlachectwa. Nobilitacya czyli nadanie godności magnata stała się uznaniem jakiejś już istniejącej powagi, polegającej albo na majątku posiadanym albo na znaczeniu w kraju.

Najgłębiej w przeszłość sięgają węgierskie rody Forgach, Palffy, Zichy, Kallay, Szemere, Kölcsey. Wojennym zasługom starodawnym zawdzięczają swą godność magnacką rody: Batthyany, Draskovics, Erdödy, Esterhazy, Hadik, Keglevich, Nadasdy, Szapary, Vecsey i t. d. Szczególniej wojny z Turkami przysporzyły wiele nobiltacyj we Węgrzech.

Starodawna rodzina Palffych datuje swój tytuł od Mikołaja Palffy, zdobywcy Raaby w r. 1598, któremu król na wniosek sejmu nadał tytuł hrabiego i obergespana Preszburga, „comitis majoris et perpetui, vulgo groff.“

Przejście do katolicyzmu przyniosło ze sobą w XVII i XIII wieku szlachectwo. Tak powstały rody baronów Andrassy, hrabiów Andrassy, Barkoczi, Berenyi, Szepessy i t. p.

Ród Karolyi otrzymał tytuł hrabiowski i ogromne dobra w nagrodę uspokojenia powstania Rakoczego.

W późniejszych czasach stał się pepinierą węgierskiej arystokracyi order Maryi Teresy, nadający tytuł barona.

Do rodów, które swe tytuły dostojnikom Kościoła zawdzięczają, należą Bakocs, Szechenyi od prymasa Jerzego Szechenyi r. 1697, Schönborn od biskupa Moguncyi, ich krewnego, za którego wpływem otrzymali olbrzymie dobra Munkacs.

Papieskiego pochodzenia ród Odescalchi, osiadły we Węgrzech, otrzymał księstwo Syrmii i tytuł książęcy od Leopolda za wpływem papieża Innocentego XI.

W nagrodę uznania królewskości rodu panującego otrzymały tytuły hrabiowskie familie Teleki, Banffy, Bethlen i Kalnoky.

Utratą tytułu został ukarany tylko jeden ród Nadasdy, z którego hr. Franciszek Nadasdy, najwyższy sędzia kraju, za karę należenia do spisku przeciw królowi w r. 1671 został we Wiedniu ściętym, a jedenastu dzieciom jego odebrano tytuł hrabiowski, a natomiast nadano inny: „panów krzyża świętego.“ Dopiero w czasach wojny siedmioletniej odzyskał ten ród dawne swoje znaczenie i tytuły.

Zasługom prawodawczym zawdzięczają swe tytuły rody Apponyi, Czirakij, Festetics, Döry, Göyory, Jankowics, Majlath, Somogyi, Rudnanszky, Szecsen.

Niektóre rody są pochodzenia całkiem pospolitego. Hrabia Grassalkovics, prezydent Izby dworu, zaszczycony odwiedzinami Maryi Teresy na zamku w Gödöllö, pokazywał cesarzowej z dumą garnuszek, który mu służył w młodości do przyjmowania jałmużny, podobnie jak u przodka rodu hrabiowskiego Fekete, który umarł jako Judex Curiae. Ród Bornemissza de Kaszon wywodzi się od pisarza, ród baronów Harrucker od piekarczyka, który umarł jako obergespann Bekes i właściciel całego komitatu. Ród Wenkheimów wywodzi się od lekarza, podobnie, jak rody hrabiów Schmidegg z Kremnitz i hr. Hellenbach z Schemnitz. Uszlachcony i uhrabiony przodek familii sławnej Thököly był handlarzem koni.

Od Administracyi „Czasu.“

J. Thun z Miłocina nadesłał zebrane na majówce dla zaniedbanych chłopców pod zarządem X. Siemiaszki 3 złr.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Kasa Oszczędności w Krakowie.

Stan wkładek d. 30 kwietnia 1885 roku . . . . złr. 8,426,514 c. 99
Od d. 1 do 31 maja 1885 r. złożono . . . . złr. 269,229 c. 18
Razem złr. 8,695,744 c. 17
Od d. 1 do 31 maja 1885 r. zwrócono . . . . złr. 312,019 c. 79
Stan wkładek dnia 31 maja 1885 roku . . . . złr. 8,383,724 c. 38

Tygodnik rolniczy. Nr. 23 wyszedł dnia 6 czerwca r. b. i zawiera: „Państwo, jako spożywca płodów rolnych z szczególnym uwzględnieniem dostaw dla wojska, napisał H. Adler; „Wybór rasy do poprawy koni. Prof. Z. Kahane“ (dokończenie); „Korespondencye: „Owce w dzisiejszem gospodarstwie. M. A.;“ „Rozbiór chemiczny wody z Białki. Dr Olszewski;“ „Rozmaitości;“ „Spra-

wozdanie komisyi statystycznej o stanie plonów gospodarczych;“ „Ogłoszenie konkursu;“ „Ceny targowe;“ „Ogłoszenia.“

Wydział Towarzystwa Rolniczego okręg. rzeszowskiego, na posiedzeniu swoim w dniu 19 maja r. b., uchwalił zwołać Walne Zgromadzenie wszystkich członków na piątek dnia 19 czerwca 1885 r. o godzinie 10½ rano w biurze Towarzystwa.

Porządek dzienny:

1) Zagajenie posiedzenia; 2) odczytanie protokółu z ostatniego ogólnego zebrania; 3) sprawozdanie z czynności Wydziału i Sekcyi chowu inwentarza z I-go półrocza (spr. p. Maryan Jędrzejowicz); 4) sprawozdanie kasowe (spr. p. Henryk Straszewski); 5) sprawozdanie z ogólnego zebrania delegatów w Krakowie (sprawozd. p. Roger hr. Łubieński); 6) Sprawa gorzelniana (referent p. Alojzy Wdówka); 7) Kilka rozpraw wyjętych z okólnika komitetu centralnego, nad przyczynami obecnego smutnego stanu rolnictwa i środkami zaradczymi: *a)* Jakich środków użyćby należało w naszych stosunkach, aby ograniczyć do minimum niesłuszne zyski obecnego pośrednictwa w sprzedaży produktów rolnych? (ref. p. Doliński); *b)* czy i jaki przemysł rolniczy winien być popieranym lub powołanym do życia w okręgu naszym? (ref. X. Sroczyński); *c)* jakie oszczędności w gospodarstwie wiejskiem należałoby wprowadzić? (ref. p. Maryan Jędrzejowicz); 8) wybór delegatów na Wystawę krajową w Bełzie; 9) wnioski członków.

Rzeszów 3 czerwca 1885 r.

Z Wydziału Tow. Rol. okręg. rzeszowskiego.

Prezes

Stanisław Jędrzejowicz.

Bank Rolniczy we Lwowie

podaje następujące sprawozdanie z ruchu na targu zbożowym:

Pszenica gotowa usposobienie spokojne. Żyto usposobienie spokojne. Owies spokojne. Jęczmień usposobienie spokojne. Rzepak nowy. Groch. Wyka. Bobik. Hreczka poszukiwana. Kukurudza usposobienie spokojne. Chmiel bez popytu. Chmiel nowy. Koniczyna nominalnie.

Lwów dnia 6 czerwca 1884.

Dziś notujemy za 100 Kilogr. loco Lwów.

Pszenica gotowa	złr.	8.—	8.50
Żyto gotowe	„	6.—	6.65
Owies obroczny	„	6.50	7.—
Jęczmień browarny	„	6.50	7.50
Rzepak	„	10.25	11.25
Groch do gotowania	„	6.—	9.—
Wyka	„	4.50	5.50
Bobik	„	5.50	7.50
Hreczka	„	7.25	8.50
Kukurudza	„	5.25	7.—
Chmiel za 50 kilo	„	55.—	60.—
Koniczyna czerwona	„	45.—	55.—
„ biała	„	50.—	60.—
„ szwedzka	„	50.—	70.—
Spirytus za 10,000 lt. prct	złr.	29.—	29.50
„ „ na termina	„	—.—	—.—

Uwaga: Bank rolniczy utrzymuje na składzie i w magazynach swoich owies, Hreczkę oryginalną z Kurska, lucernę francuską z Montpellier, — szwedzką, buraki Oberndorfskie, „Mammoth“ i wszelkie nasiona — przyjmuje zamówienia na maszyny.

Wykaz dochodów
Galicyjskiej Kolei Karola Ludwika.

	Kraków-Lwów zł.	c.	Lwów-Brody Podwołoczys. zł.	c.	Razem * zł.	c.
1885						
Od 11 do 20go maja 1885 r.	176,276	94	54,514	72	230,791	66
Od 1go stycznia do 10go maja	2,338,344	47	629,722	95	2,968,067	42
Razem	2 514 621	41	684,237	67	3,198,859	08
1884						
Od 11 do 20go maja 1884 r.	223,037	—	50,064	41	273,101	41
Od 1go stycznia do 10go maja	2,617,961	47	617,799	71	3,235,761	18
Razem	2,840,998	47	667,864	12	3,508,862	59

* W tem zawarte są Dochody Jarosławsko-Sokalskiej kolei złr. 4,896 c. 78.

„**Rodzeństwo**“, najnowsza powieść J. I. Kraszewskiego w 2 tomach cena 2 złr., dla prenumeratorów *Czasu* tylko 1 złr. 56 cent. Do nabycia w Administracyi *Czasu* w Krakowie.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (1244-1)

Przewodnik po Krakowie

Porębski i Zimler (dawniej Józef Riedel, Rynek). Magazyn towarów damskich, aparata kościelne i t. d. Spis towarów na żądanie opłacony.

NADESŁANE

Naturgeschichte des Thierreiches. Grosser Bilder-Atlas mit Text für Schule und Haus (40 Lieferungen à 50 Pfenige) Emil Häuselmanns Verlag in Stuttgart.

Tego wspaniałego dzieła mającego na celu popularyzowanie nauk przyrodniczych w sposób bardzo ponętny, ukazał się właśnie I zeszyt 2 wydania. Zwracamy uwagę czytelników na to nadzwyczaj tanie a swój piękny cel znakomicie wypełniające dzieło, które na 80 tablicach wielkiej stronnicy zamieści więcej niż 1000 kolorowanych rycin, objaśnienie zaś składać się będzie z 50ciu arkuszy tekstu i mnóstwa drzeworytów. Wykonanie jest pod każdym względem udatne, kolorowane tablice bowiem świadczą nietylko o zgrabności i staranności w prawdziwie artystycznem oddaniu zwierząt, przedstawionych bardzo naturalnie, lecz podają pokrewne zwierzęta w pięknych grupach z odpowiednią scenerya. Szczególnie pięknie pod względem żywości barw przedstawione są ptaki i śliczne zamorskie motyle. Zarówno dla nauczycieli jak dla uczniów można to wspaniałe dzieło sumiennie polecić, gdyż nie było jeszcze tak obszernej i nadzwyczaj taniej historyi naturalnej. Najlepszym dowodem doskonałości tego dzieła jest okoliczność, że wyszło ono już w 3 obcych językach, a pierwsze wydanie w języku niemieckim rozeszło się całkiem w przeciągu 10 miesięcy.

NADESŁANE. (436-8-8)

Wiadomość użyteczna.

Przypominamy, że **Wino Chassing** jest przepisywane przez lekarzy od lat 20stu przeciw *boleściom żołądka, mozolnemu i trudnemu trawieniu (dyspepsyi), gastralgii, utracie sił i apetytu.* Znajduje się we wszystkich aptekach.

(NADESŁANE.) (2-?)

Ostatnie wiadomości.

Otrzymujemy następujące pismo:

Mamy zaszczyt zaprosić szanownych wyborców z tarnowskiego okręgu wyborczego większej posiadłości, aby dla porozumienia się co do kandydata posła do Rady państwa z tego okręgu, raczyli zgromadzić się jak najliczniej w Tarnowie we środę 10go czerwca o godz. 4 po południu.

Eustachy Sanguszko, Józef Męciński, Mieczysław Rey.

Znaczna liczba zamożniejszych w Wrocławiu Polaków — jak donosi *Schles. Volk. Ztg* otrzymała rozkaz opuszczenia granic państwa pruskiego. Są między nimi tacy, którzy mieszkają w Wrocławiu od lat 10 — mając składy, handle, rzemiosła, posady. Szalona to zaiste polityka, która najspokojniejszych ludzi odrywa od ich zajęć i podnieca namiętności narodowe.

Z Gołubin donoszą do *Pielgrzyma*, iż rugują ludność napływową polską. Obywatele Niemcy starają się, aby otrzymać przynajmniej zwłokę do Śgo Marcina, dopokąd roboty w polu nie będą ukończone. Niezawsze się tu udaje — miejscowy burmistrz odmawia kart legitymacyjnych wydalanym — a bez poświadczenia władze graniczne nie chcą przepuszczać biednych emigrantów. Urzędnik rosyjski powiedział żandarmowi pruskiemu: „jeżeli chcecie wydalać — to nadsyłajcie transportami wszystkich naraz, po jednemu nie będę przyjmował.“

Piszą nam z Paryża:

Okrom cechy bezwyznaniowej miał pogrzeb Wiktora Hugo charakter demonstracyi międzynarodowej.

W orszaku pogrzebowym były wieńce z godłami różnych narodów i napisy na szarfach; między innemi był i wieniec polski, obok wieńca czeskiego, niesionego przez artystów: Brożika, Hynarsa; były okrzyki i przemowy, w imieniu Czechów p. Svagrowskiego, w imieniu Polaków p. Gasztowta. Udział ten kilku młodych Polaków przypisać jedynie należy kultowi czysto literackiemu. W każdym razie był on niepotrzebny, a ludzie poważnie patrzący, nietylko boleją nad tem ze stanowiska zasadniczego, ale nie cieszą się wcale okrzykiem *vive la Pologne!* — jaki po wielu latach podniósł się na widok sztandaru polskiego. Okrzyk tłumu i ukłon deputowanych z lewicy przebrzmiał w tej wrzawie i był bez żadnego znaczenia, podrażni tylko na nowo uprzedzenia katolickiej i konserwatywnej opinii we Francyi, oburzonej głęboko obchodem pogańskim i zaborem Kościoła. Udział kilkunastu szaleńców w komunie i waleczność Dąbrowskiego w walce z Wersalczykami stała się kamieniem obrazy przeciw Polakom, i odtąd niepopularność nasza we Francyi się datuje.

Wieniec i godła katolickiej Polski na pogrzebie, będącym manifestacyą antichrześciańską, bodajby znów nie obudziły nowych niechęci w tych właśnie kołach i sferach francuskich, gdzie mamy jedynych, szczerych i wiernych przyjaciół.

Wobec tego błędu, popełnionego przez brak zastanowienia, a nie z rozmysłu i pociągu radykalnego — kilku członków starej emigracyi, kilku mężów poważnych i zasłużonych przesłało protest do dzienników katolickich. Autorowie protestu, nie oskarżając nikogo, przypominają, że naród Polski znany ze swej wierności Kościołowi, czuje zawsze odrazę do manifestacyj antireligijnych. Wiktor Hugo nie ma też takich praw do wdzięczności Polaków, jak niektórzy głoszą.

Cytują zawsze jego mowę z powodu wypadków 1846 w senacie francuskim; ale wtedy Wiktor Hugo był katolikiem i monarchistą. W „Legendzie ludów“ harmonią narodów europejskich zlewa on, jak z siedmiu barw, z siedmiu narodów, którym jedynie przyznaje prawo do przyszłości: Francya, Anglia, Niemcy, Rosya, Grecya, Włochy i Hiszpania — a pominięta Polska. — Gdzieindziej woła z rozrzewnieniem: „Biedni Rumunowie, Madziary, biedni Portugalczycy, biedne narody Austryi, Węgier Turcyi!“ — o Polakach ani słowa.

Protest polski przeciw charakterowi jaki przybrał pogrzeb Wiktora Hugo, spotkał się z wymownym głosem hr. Mun, przeciw zaborowi kościoła Św. Genowefy, z listem pasterskim kardynała arcybis. paryskiego i innemi objawami znieważonych uczuć religijnych narodu, który dziś rządzony przez sekty, w przyszłości da Bóg pozostanie najstarszą córą kościoła.

Telegramy własne „Czasu.“

Lwów 8 czerwca. Udział w głosowaniu dotąd słaby. Kandydatura Kubali zapóźno podniesiona. Na prowincyi, mianowicie w okręgach Stanisławów-Tyśmienica, tudzież Kołomya-Śniatyn Buczacz już od wczoraj agitacya wyborcza zaczęła przekraczać granice legalności, i co chwila oczekiwać można doniesień o ekscesach, zwłaszcza w Buczaczu.

Lwów 8 czerwca (X) (godz. 12 m. 45). Do tej chwili głosowało około 1300 wyborców. Wybór Smolki nie ulega żadnej wątpliwości. Walka wyborcza toczy się tylko między Lewakowskim i Kubalą.

Wieliczka 8 czerwca (godz. 12 m. 42). Głosowanie ukończone. Minister Dunajewski otrzymał wszystkie głosy na posła do Rady państwa.

Drohobycz 8 czerwca. (godz. 4.) Na 484 głosujących otrzymał Hausner 441, Baczyński 38 głosów.

Stryj 8 czerwca. (godz. 4.) Na 555 głosujących otrzymał Hausner 401, a Baczyński 147 głosów.

Rzeszów 8 czerwca. (godz. 4.) Wyborcy demonstracyjnie nie biorą udziału w głosowaniu. Wogóle głosowało tylko sześciu, z których 5 dało głos Bartoszewskiemu.

Jarosław 8 czerwca. (g. 5. m. 35.) Na 1003 głosujących otrzymał Bartoszewski 1002 głosów.

Złoczów 8 czerwca (godz. 4 m. 45). Na 469 głosujących otrzymał Sochor 466, a Warschauer 3 głosy.

Tyśmienica 8 czerwca (godz. 4 min. 44). Na 510 głosujących otrzymał Biliński 508, a Mroczkowski 2 głosy.

Brzeżany 8 czerwca (g. 5 m. 35). Na 565 głosujących otrzymał Czerkawski 563 głosy, a Ogonowski 2 głosy.

Lwów 8 czerwca. (X) Z tutejszego wyższego sądu krajowego wyszła już propozycya co do obsady opróżnionej po ś. p. Fr. Körberze posady wiceprezydenta apelacyjnego. Proponowani są w ternie pp.: Edward Podlewski, radca dworu i naczelnik prokuratoryi skarbowej we Lwowie; Ignacy Zborowski, prezydent sądu krajowego w Krakowie, i Lidl, wiceprezydent tutejszego sądu krajowego. W razie nominacyi p. Lidla, według zapewnień osób dobrze poinformowanych, posadę wiceprezydenta tutejszego sądu krajowego zająłby radca p. Józef Jasiński.

Lwów 8 czerwca. (X) Pogrzeb Romana Loebla, syna wiceprezydenta Namiestnictwa, odbył się przy bardzo licznym udziale wszystkich warstw.

Wczoraj zmarł Witołd Ramult, współpracownik *Przeglądu.*

Komisarz policyi Małecki, którego żona niedawno zmarła skutkiem otrucia, dostał pomięszania zmysłów i odstawiony został do Kulparkowa.

Wiedeń 8 czerwca *(W)* W drugiej połowie bieżącego miesiąca odbędzie się w Rzymie konsystorz papieski, na którym arcybiskup praski hr. Schönborn zostanie prekonizowany.

Berno 8go czerwca. Burmistrz tutejszy Winterholler, wystosował w języku czeskim i niemieckim następującą odezwę: „Zajścia w ostatnich dniach zmuszają mnie w celu utrzymania publicznego pokoju i porządku, prosić usilnie miłujących pokój mieszkańców tego miasta, aby mi pomagali w zabiegach około utrzymania pokoju i godności miasta, i aby wstrzymywali ludność od wycieczek, gdyż w innym razie będę się starał drogą przymusową zapewnić poszanowanie prawu.“ Wojsko jest częściowo skonsygnowane.

Budapeszt 8 czerwca. Podług *Nemzetu* wypracowano w ministerstwie Honwedów projekt do ustawy o pospolitem ruszeniu. Projekt ten dostanie się niebawem pod obradę rady ministrów.

Budapeszt 8go czerwca. Z okazyi zwołania serbskiego kongresu kościelnego, zwołuje opozycya ogólne zgromadzenie do Zombora. Na zgromadzeniu tem ma być zaznaczona niemożebność porozumienia się z patryarchą Angyeliczem, a więc i z rządem węgierskim. Zgromadzenie to odbędzie się w dniu 27 b. m.

Petersburg 8 czerwca. Znaczne podwyższenie ceł od maszyn, zaszkodzi dotkliwie czeskim fabrykantom maszyn, którzy takowe dostarczali rosyjskim przemysłowcom cukrowniczym, i wskutek tego utrzymywali w Kijowie biuro techniczne. Czechy dowoziły rocznie do Rosyi maszyn w wartości 3 miliony rubli. Wskutek podwyższenia ceł, dalszy dowóz maszyn jest prawie niemożliwy.

Petersburg 8 czerwca. Wielki Książę Włodzimierz rozpoczął wielką podróż inspekcyjną petersburskiego i moskiewskiego okręgu wojennego. W podróży tej dotrze on aż do najwyższych północnych krańców państwa rosyjskiego, a między innemi zwiedzi także stacye wojskowe na „Nowaja Zemlja.“

Ateny 8 czerwca. (tel. biura Reutera). Według dalszych z Kanadyi nadchodzących wiadomości wywołało przybycie gubernatora Savas baszy rozdrażnienie między ludnością. Deputacya kanadyjskiego ciała ustawodawczego udała się na pokład okrętu, którym przybył i oświadczyła mu, że jego nominacya nie odpowiada życzeniom Kandyotów. Delyanis polecił (rzekomo) greckiemu konsulowi w Krecie drogą telegraficzną przyczynić się wedle sił do uspokojenia rozdrażnionych umysłów.

Tyflis 8 czerwca. Zarówno jak i w Petersburgu nie wiedzą i tu nic o zamordowaniu emira Abdurrahmana.

Lima 8 czerwca. (tel. biura Reutera) Cztery bataliony jenerała Caceres ofiarowały jenerałowi Iglesias swe osługi. 1000 żołnierzy ma wymaszerować z Limy w celu atakowania Arequipa. Portowe miasto Mollendo otwarte zostanie dzisiaj dla handlu.

Telegramy biura koresp.

Opawa 8 czerwca. Z kuryi większych własności wybrani zostali Beess, Spens i Dr Hirsch, posłami do Rady państwa.

Berno 8 czerwca. Z kuryi większej własności w Morawie, wybrani zostali 93 głosami: Józef Aresin Falton, hr. Zygmunt Berchtold, hr. Adolf Dubsky, baron Maksymilian Kuebeck, hr. Feliks Vetter, Emil Tersch, hr. Karol Zierotin i hr. Ernest Fürstenberg. Konserwatywni kandydaci pozostali z 43 głosami w mniejszości.

Leoben 8 czerwca. Izba handlowa wybrała bar. Zschoka posłem do Rady państwa.

Tryest 8 czerwca. W trzeciem kolegium wyborczem wybrany został ponownie Nabergoj 2141 głosami, posłem do Rady państwa. Kontr-kandydat jego z partyi włosko-narodowej Mauroner otrzymał 696 głosów.

Izby handlowe wybrały ponownie Vidulicza i Coroniniego.

Berlin 8 czerwca. Wskutek zawalenia się mostu nad Spreą około miejsca rozrywek Tabberta wpadło do Sprey 40 osób, z których dwie dorosłe i jedno dziecko straciły życie.

Monachium 8 czerwca. Cesarz austryacki przybył tu rano, poczem udał się zaraz do Feldafing.

Londyn 8 czerwca. Podług *Daily News* nadeszło w sobotę do ambasady rosyjskiej w Londynie doniesienie z Petersburga, iż rokowania między Anglią a Rosyą jeszcze się nie skończyły.

Londyn 8 czewca. *Daily Telegraphe* dowiaduje się, że między Anglią a Rosyą osiągnięte już zostało porozumienie co do granic Afganistanu, i że brakuje tylko ratyfikacyi z obu stron.— Rosya zrobić miała pewne ustępstwa.

Londyn 8 czerwca. Telegrafują tu z Perim (w Arabii) dnia 7 b. m.. Krążą tu pogłoski, że statek francuski „Renard,“ który dnia 3 b. m. udał się do Aden, wraz z załogą zaginął. Kanonierki angielska i turecka, które wyruszyły w celu odszukiwania tego statku, powróciły z niczem.

Kursa. — Wiedeń 8go czerwca. 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. 82·50.— 5% — Renta papier. nieopodat. 98 45 — Renta srebr. 83·05. — Renta złota 108·05.— 6% Renta złota węgierska —·—. — 4% Renta złota węgierska 98 85 — Losy z r. 1860 139·20. — Akcye Banku Austr. Węg. 858·— — Akcye kredyt. 289 20. – Londyn 124 25. — Napoleony 9 85½. – Lombardy 140·10 Losy roku 1864 168·— — Akcye Kolei Karola Ludwika 249 75. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 227·25 — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 173 75. — Obligacye indemn. galicyjs. 101 50.— Losy prem. węgiersk. 115·90 — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 148 —. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 167·75. — 6% Listy zast. hipot. 101 50. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 100·—.— Akcye kolei Siedmiogr. 183·50. — Marki 60 90. — Ruble 125·50. — Dukaty 5 86— Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 6-go czerwca. — Banknoty austryackie 164·20. — Krótki Wiedeń 163·95. —. Krótka Warszawa —·— . — Banknoty rosyj. 206·65. — 5% Listy zast. Polskie 63·30. — 4% Listy Likwida. Polskie 57·50. — Akcye Kolei Karola Ludwika 102·90.— Akcye austr. kredytowe 475·50.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Odchodzą z Krakowa:

do Lwowa:	osobow.	pospiesz.	mieszan.	kuryerski
Kraków odjazd	10·46 rano	9·13 wiecz.	10·57 wie.	7·59 rano
Lwów przyjazd	9·07 wie.	5·16 rano	11·13 rano	3·38 pop.

Do Tarnowa i Rzeszowa lokalny: Kraków odjazd 6·12 rano; Tarnów przyjazd 9·07 rano, Rzeszów „ 12·35 pop.

Do Wieliczki: Kraków odj. 11·15 przed p. 11·24 w n.; Wieliczka przyj. 11·59 przed p. 12·10 w n.

Do Wiednia: osobowy 5·40 r. i 3·— pop. — pospieszny 6·55 rano — mieszany 10·— rano i 6.— pop. — kuryerski 9.35 wieczór.

Przychodzą do Krakowa:

ze Lwowa:	osobow.	mieszan.	pospiesz.	kuryersk.
Lwów odjazd	3·45 rano	4·30 wie.	10·26 w noc.	2·5 pop.
Kraków przyj.	2·33 pop.	5·10 rano	6·48 rano	9·38 wie.

Z Rzeszowa lokalny: Rzeszów odjazd 2·35 popoł. Kraków przyjazd 8·20 wiecz.

Z Wieliczki: Wieliczka odjazd 6·55 wiecz. 5·46 rano; Kraków przyjazd 7·35 wiecz. 6·31 rano

Z Wiednia	osobow.	pospiesz.	mieszan.	kuryerski
Wiedeń odjazd	8·20 rano	11·10 rano	2·25 pop.	10·15 wie.
Kraków przyjazd	9·50 wie.	8·30 wie.	7·22 rano	7·26 rano

Z Wiednia	osobowy	mieszany
Wiedeń odjazd	8·25 wiecz.	9·30 wieczór
Kraków przyjazd	9·45 rano	5·27 popołudniu

Z Prus: o godzinie 3·15 popoł. mieszany; o godzinie 8·30 wieczór pospieszny i o godz. 9·50 wiecz. osob.

Z Warszawy: o godz. 9·45 rano osobowy i o godz. 5·27 popołudniu mieszany.

Uwaga. Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei galicyjskiej obliczone podług zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego 4 minuty); zaś na kolei cesarza Ferdynanda według zegaru pragskiego (o 12 minut później od krakowskiego.)

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 8 Czerwca.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	125 25	126 25
Marki niemieckie	60 60	61 40
Dukat ważny	5 83	5 92
20-to frankówka ważna	9 83	9 90
Imperyał ważny	10 10	10 23
Rubel srebrny obrączkowy	1 62	1 73
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	82 40	83 —
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	101 —	102 25
6% galicyj. pożyczka krajowa	102 —	— —
4½% „ „ „	90 50	91 50
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	96 50	97 50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	88 —	89 25
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	91 25	92 25
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	91 —	92 50
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	88 25	89 25
5% „ „ „ „ „ „ „	99 50	100 50
6% „ „ „ Banku Hipot. „	101 25	102 25
5% „ „ „ „ „ „ prem.	98 70	99 40
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	96 75	97 75
5½% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	97 50	99 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	99 —	100 —
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	100 —	101 50
6% „ „ „ „ włośc. we Lwowie	55 —	58 —
5% „ „ „ „ „ „	52 —	55 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	99 —	100 —
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika po 210 złr.	247 —	249 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. po 200 złr.	230 —	232 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	282 —	285 —
„ Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	17 75	18 75
„ „ Stanisławowa	23 50	25 —
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	14 50	15 25
„ „ węgier. „ „	8 75	9 50
Wiedeń 6 Czerw. *Obligi długu państwa.*		
4⅕% Renta papierowa	82 45	82 60
4⅕% „ srebrna	82 95	83 15
4% „ złota	107 90	108 10
3⁸⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	126 75	127 25
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 20	139 70
4% „ „ 1860 „ 100 „	140 —	140 50
„ „ 1864 „ 100 „	168 25	168 75
„ „ 1864 „ 50 „	166 50	167 50
Losy Como-Renten za sztukę	43 —	45 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie „ „	101 —	102 —
Galicyjskie „ „	101 50	102 25
Morawskie „ „	105 25	— —
Niższo-austryackie „ „	105 75	— —
Wyższo-austryackie „ „	104 50	106 —
Szląskie „ „	— —	— —
Styryjskie „ „	104 —	105 50
Siedmiogrodzkie 7% „	101 25	101 50
Węgierskie „ „	102 75	103 25
Węgier. z klauz. 1867 „ „	102 75	103 25
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	148 —	148 50
6% Renta węgierska złota	98 55	98 70
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	108 50	108 75
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	99 50	100 —
Boden-Credit austryacki . 80 „	235 50	236 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	288 30	288 90
„ Bank węgierski . 200 „	287 75	288 25
Depositen-Bank . 200 „	195 —	195 50
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	589 —	593 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	858 —	860 —
Unionbank . 100 „	77 90	78 30
Verkehrsbank ogólny . 140 „	144 —	145 —
Wied. Bankverein . 100 „	102 —	102 50
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	184 75	185 25
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	459 —	461 —
Elżbiety . 210 „ „	237 75	238 25
Linz-Budweis . 200 „ „	— —	— —
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	200 75	201 25
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2435	2440
Franciszka Józefa . 200 „ „	211 25	211 75
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	248 —	248 50
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	148 —	148 75
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	228 50	228 75
Nordwest austr. . 200 „ „	167 25	167 75
„ „ Lit. B. 200 „ „	163 —	163 50
Rudolfa . 200 „ „	184 —	184 50
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	184 —	184 50
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	297 —	297 25
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	139 —	139 50
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	251 —	252 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	176 75	177 25
„ Nord-Ost . 200 „ „	174 25	175 —
„ Westb. . 200 „ „	167 50	168 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	123 75	124 25
4½% „ „ „ papier 50 lat	99 75	100 25
3% prem. Bod. Cred. allg.	98 —	98 50
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 75	100 —
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 —	102 —
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 75	100 —
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	90 60	91 20
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	99 75	100 —
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	99 75	100 —
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	89 —	— —
4½% „ Banku krajow. . 51 lat	91 75	92 25
6% „ Bank Hipot. lwow.	101 40	101 90
5% „ „ „ „ prem.	99 25	99 50
5% „ „ „ „ 40 lat	97 —	97 50

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	— —	— —
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	100 75	101 50
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	102 25	103 —
4% „ Bank Hip. prem.	100 50	101 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	99 75	100 —
Alföld-Fiume . 200 „ „	99 80	100 30
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	99 75	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	121 50	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	110 50	111 25
„ za 200 Mrk. nie op.	120 —	120 40
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	106 —	106 50
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	109 —	110 —
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	106 —	— —
Franc. Józefa Em. 1884 . 4½%	92 20	92 40
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	100 —	100 40
„ Jarosław 300 „ „	99 25	99 50
Koszycko-Oderb. . 200 „ 5%	100 70	101 20
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	— —	— —
„ II „ 1867 300 „ 5%	— —	— —
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	103 75	104 25
„ „ Lit. B. . 200 „ „	102 40	102 80
„ „ Em.1874 200 m. „	— —	— —
Rudolfa z 1884 r. . 100 złr. „	118 —	118 50
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	88 15	88 50
Siedmiogrodzkiej I . 200 złr. „	99 50	99 80
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	193 50	194 —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	150 75	151 25
„ „ . 200 złr. 5%	126 75	127 25
Theissb.-Gesell. . 1000 „ „	107 —	— —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	99 75	100 —
„ „ II Em. 200 „ „	98 —	98 25
„ Nordost . 300 „ „	98 75	99 25
„ „ złotem . 200 „ „	123 50	124 —
„ Westbahn . 200 „ „	99 50	100
„ „ Em. 1874 200 „ „	98 50	99 50
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	115 25	115 75
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	124 25	124 50
„ Węgierskie . „ 100	116 50	116 90
3% „ Tureckie . fr. 400	21 20	21 50

	płacą	żądają
Kredytowe . złr. 100	175 —	175 75
Clary . złr. 42	42 75	43 25
4% Donau-Dampfsch. „ 105	113 —	114 —
Insbrucku. „ 20	18 75	19 75
Keglewicha „ 10½	19 —	19 50
Krakowskie „ 20	18 —	18 25
Ofner (miasta Budy) „ 40	45 50	46 50
Palfy „ 42	39 50	40 —
Rudolfa „ 10	18 25	18 75
Salma „ 42	54 —	54 50
Salzburgskie „ 20	23 25	24 —
St. Genois „ 42	48 —	48 75
Stanisławowskie „ 20	24 —	24 75
4½% Tryesteńskie „ 105	131 —	132 —
4% „ 50	68 —	68 50
Waldsteina „ 20	28 75	29 25
Windischgrätza „ 20	36 75	37 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 87	5 89
20 frankówki	9 86	9 87
Imperyały rosyjskie	10 18	10 20
Funty szterl. angielskie	12 41	12 46
Liry tureckie złote	11 20	11 25
Marki niemieckie za 100 marek	60 95	61 —
Rubel papierowy za 100	125 50	126 —
Lwów 6 Czerw.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	284 —	287 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	99 55	100 55
4% „ „ „ „ „	91 —	92 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	99 55	100 55
4½% „ Bank. kraj. gal. 51-letnie	91 50	92 50
6% „ „ Banku hip. gal.	101 35	102 35
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	97 —	98 —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	101 15	102 15
4½% „ pożyczki krajowej	90 75	91 75

Warszawa 6 Czerw.	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	99 85
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	89 45
kupon	— —	4

OGŁOSZENIE.

Nr. 565. [1470 3-3]

Wydział Rady powiatowej w Żywcu podaje do powszechnej wiadomości, **iż dnia 25 czerwca 1885 r. przed południem** odbędzie się w sali Rady powiatowej publiczna licytacya w drodze pisemnych ofert na objęcie budowy gmachu szpitala powiatow. w Żywcu.

Oferenci mają oświadczyć, za jaką cenę zechcą objąć budowę całego gmachu i dołączyć do oferty wadium odpowiednie 10% wyrażonej w niej ceny. Oferty do godziny 12 w południe wniesione być winny.

Plany i kosztorysy, tudzież ogólne warunki licytacyjne mogą być każdego dnia z wyjątkiem dni świątecznych od godziny 8 do 12 przed południem i od godziny 2ej do 6ej po południu w biurze Rady powiatowej przejrzane.

Z Wydziału powiatowego
Żywiec, dnia 29 maja 1885 r.

C. k. kolej państwowa.

ROZPISANIE OFERT.

C. k. Jeneralna Dyrekcya kolei państwowych ma zamiar oddać w przedsiębiorstwo wykonanie rozszerzenia stacyi w Stróżach wyżnych, obejmujące roboty podtorowe (Unterbau), nawierzchnię (Oberbau) i budowy naziemne (Hochbau), tudzież budowę drugiego toru od stacyi Stróże do Grybowa, z wyjątkiem dostawy konstrukcyj mostowych, progów i żelaznych części torowych, oraz urządzeń mechanicznych i stacyjnych.

Rozdanie wyż wymienionych robót, w przybliżeniu na **212,000 złr. w. a.** obliczonych, nastąpi w drodze ofert, a mianowicie: roboty podtorowe i około nawierzchni oraz budowy naziemne **pod linią normalną** po cenach jednostkowych, zaś budowy naziemne **nad linią normalną** po cenach ryczałtowych od kwadratowego metra zabudowanej powierzchni.

Oferty mogą opiewać albo na wszystkie powyżej wymienione roboty razem, lub też osobno na roboty podtorowe wraz z nawierzchnią, a osobno na budynki naziemne.

Chcący ubiegać się o wyż wymienione roboty, mogą przejrzeć dotyczące plany, kosztorysy, opisanie i szczegółowe warunki budowy w Inspektoracie konserwacyi c. k. Dyrekcyi ruchu w Krakowie codziennie w godzinach urzędowych, gdzie otrzymają wszelkie bliższe objaśnienia jakoteż przepisane formularze na oferty.

Oferty opieczętowane i opatrzone marką stemplową na **50 cent.** (każdy arkusz) oraz napisem: **„Oferta na roboty uzupełniające w Stróżach i na budowę drugiego toru między Stróżem i Grybowem“,** wnosić należy do dziennika podawczego c. k. Dyrekcyi ruchu w Krakowie aż do dnia **19 czerwca 1885 r.** do godziny **12ej w południe, po którym to terminie wniesione oferty uwzględnione nie będą.**

Wadyum wynoszące 5% od sumy oferowanej złożyć należy przed wniesieniem oferty w kasie Dyrekcyi ruchu w Krakowie.

C. k. Jeneralna Dyrekcya kolei państwowych zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru między ofertami, bez względu na oferowanie ceny, a względnie odrzucenia wszystkich wniesionych ofert, najdalej do dnia **30 czerwca 1885 r.**

Kraków, dnia 3 czerwca 1885 r. (1510-2-3)

C. k. Dyrekcya ruchu.

(Przedruk nie będzie płacony).

Justyna z Jędrzejewskich Paulus
Wien, I. Schottengasse 3
(dawniej w Krakowie)
Biuro Nauczycielskie
poleca guwernantki, guwernerów i bony narodowości polskiej, francuskiej, angielskiej, niemieckiej — po cenach bardzo przystępnych. (1515-1-9)

UNE PERSONNE ANGLAISSE
sachant parfaitement le français cherche une place d'institutrice.
S'adresser à Miss **M. D.** 7, Rue St. Marc, 1er étage. (1495-1-4)

Kilkanaście **BON** Szwajcarek i Francuzek, z dobremi świadectwami; **Guwerner Francuz** (Dr i prof.), posiadający język fran., niem., angielski, opatrzony chlubnemi świadectwami (cena 500 złr.) — szukają posad przez **Biuro Just. z Jędrzejewskich Paulus. Wien.** I., Schottengasse 3. (1516-1 2)

Fabryka parasoli i parasolek
E. Rimlera
w Krakowie, przy ul. Grodzkiej pod Nr. 12,
poleca
swój obfity, najświeższy i doborowy wybór nowości letnich — po umiarkowanych cenach.
Zamówienia, pokrycia, oraz wszelkie naprawy uskutecznia w jak najkrótszym czasie.
Obstalunki zamiejscowe załatwia odwrotną pocztą. (1496-1-3)

Tylko 3 złr.
300 tuzinów **kobierców** w przepysznych tureckich i szkockich, różnokolorowych wzorach, 2 metry długie, 1½ metra szerokie, muszą być jaknajszybciej usunięte i kosztuje sztuka tylko **3 złr.** z ocleniem za nadesłaniem lub zaliczką. Odpowiednie do tego **dywaniki przed łóżko,** para **2 złr.** (1378)
Adolf Sommerfeld w Dreznie.
— Poleca się bardzo odprzedającym. —

Bona Francuzka
jest do umieszczenia przez Biuro **M. Wysockiej,** ul. Bracka Nr. 5. (1489-2-2)

Iwonicz.
Szanownych Gości, udających się na kąpiele do Iwonicza, uprasza się zamawiać **powozy** do stacyi u Dyrekcyi Zakładu. Ceny najniższe.
Włościańskie Towarzystwo Fiakrów.
(1457-3-3)

Tanningene.
Najnowszy, nieszkodliwy, jedynie najlep. środek do barwienia włosów bez przymieszki ołowiu,
na włosy głowy i brody tudzież brwi, które w najprostszy sposób tylko po jednorazowem używaniu zupełnie pewnie i bezpiecznie tą samą gładką, świecącą
brunatną lub czarną naturalną barwę
napowrót utrzymują, jaką miały przed zesiwieniem. Barwa ta nie schodzi ani przez mycie mydłem, ani w kąpieli parowej. **Cena złr. 2·50.**
Oryginalne
wschodnie mléko różane
(Original Orientalische Rosenmilch)
nadaje cerze tak **delikatny, lśniąco biały, młodociano świeży koloryt,** jaki żaden **inny** środek osięgnąć nie może, doskonałe na **plamy wątrobiane, piegi, pryszcze, stłuczenia, brzydką czerwoność twarzy, opalenie od słońca,** wszelkie kwitnienie i nieczystości cery; usuwa wszelką żółtą lub brunatną płeć i nadaje się zarówno dobrze na wszystkie części ciała (bezwzględ. nieszkodliwe), **1 złr. Mydło balsaminowe** do tego 30 ct.
ANTONI J. CZERNY
w Wiedniu I., Wallfischgasse 3.
Skład w Krakowie ma W. Redyk
aptekarz, we **Lwowie** Zygmunt Rucker, apteka pod srebrnym orłem, w **Czerniowcach** Altba c. k. apteka, w **Opawie** Klementyna Pohl, skład pachnideł Oberring 8, w **Ołomuńcu** D a C. Schröttera spadkobiercy, apteka, i w wielu innych znanych aptekach i składach pachnideł.
Uprasza się jednak **usilnie,** dokładnie zobaczyć moje wyroby, czy mają mój **znak ochronny** z nazwą **Anton J. Czerny,** ponieważ wprowadzają w handel pod podobnemi nazwami artykuły, które nie mają żadnej wartości. Obszerne **prospekta** o moich **wszystkich szczególnościach** rozsyłam na żądanie **darmo i opłatnie.** (1352 4-6)
Oprócz tego ośmielam się zwrócić jeszcze uwagę na następujące **własne wyroby:** balsam na włosy, wodę cudowną, **wschodni proszek damski,** wodę lewandową wodę książęcą, **wyciąg igliwiowy,** wodę do ust, proszek do zębów, mydła toaletowe, brylantynę, cold-cream, **krem glicerynowo-różany,** wodę na łupież, wodę kolońską, wyciągi pachnideł (60 gatunków), esencyę z łopianu, wodę Goldblond, **pomadę Tanningene,** barwiczkę, olejki do włosów, następnie likier żołądkowy, konserwy słodowe, proszek do pieczenia, esencyę do atramentu, lakiery, **uniwersalną maź do smarowania skóry, czernidło lakierowe Congo** itd.
Zamówienia **wprost do fabryki Anton J. Czerny, Wien I., Wallfischgasse 3,** od 4 złr. wzwyż **wysłane będą opłatnie,** przy większych zamówieniach prócz tego **znaczna zniżka (zobacz prospekt).**
Uprasza się o **zachowanie tego ogłoszenia,** gdyż rzadko się ukazuje.

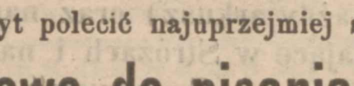
OGŁOSZENIE.
Dnia **13 czerwca 1885 r.** o godzinie wpół do 10ej przed południem odbędzie się w gmachu galicyj. Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego przy ulicy Karola Ludwika L. 1, w sali posiedzeń: (1514)

85 losowanie listów zast.	4% nieokres.	w sumie	129,320 złr.
8 " " "	4% okres.	" "	8,800 "
33 " " "	5% nieokres.	" "	99,500 "
23 " " "	5% okres.	" "	280,000 "

Z DYREKCYI
galic. Towarzystwa Kredyt. Ziem.
we Lwowie, dnia 3 czerwca 1885 r.

WACŁAW GŁOWACKI

JUBILER
w Krakowie, w Rynku głównym, róg ul. Brackiej,
poleca swój
Skład towarów złotych i srebrnych
i różnych kosztowności
po cenach najumiarkowańszych.
Przyjmuje wszelkie zamiany i reparacye. — Skład ten zaopatrzony jest także w wyroby z **chińskiego srebra** w najlepszym gatunku. (1459-2 3)
Na uroczystość pielgrzymki polskiej do Welehradu
są nowo wybite pamiątkowe medale
ŚŚ. Cyryla i Metodego
srebrne po **3 złr.,** bronzowe po **50 cent.,** Britanica po **20 cent.** za sztukę.



Karol Kuhn i Sp. w Wiedniu
mają zaszczyt polecić najuprzejmiej swe wyroby
pióra stalowe do pisania i rączki.
Znany doskonały gatunek, bardzo obfity wybór na każdy cel po różnych cenach, ciągle pomnażany nowemi gatunkami.
Dostać można we wszystkich handlach materyałów pisemnych. (1-11-24)

Mydło Królewskie Thridace  **Mydło Veloutine**

NIEPORÓWNANIE WYŻSZE NAD WSZELKIE INNE MYDŁA
VIOLET
poświadczone przez znakomitości lekarskie i uznane za najlepsze przez użycie od pół wieku.
MYDŁA te mają własność nadawania powłoce ciała
BIAŁOŚCI, JĘDRNOŚCI i DELIKATNOŚCI
Wyroby Perfumeryjne domu
VIOLET
Fabrykant perfum 225, ul. St. Denis w Paryżu.
Dostać można w głównych miastach całego świata.
UNIKAĆ FAŁSZERSTW
(963 5-)

Sześć medali zasługi i dyplom uznania!
za niezrównane wyroby
kosmetyczne i toaletowe.
ANTILENTILIA. Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z ANTILENTILIĄ. Środek ten otrzymany z odświeżających substancyj usuwa w krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, blizny, itd. nadaje cerze świetną białość, świeżość i delikatność. — Cena 2 złr.

PILIPTON włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. PILIPTON nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę, miękkość i połysk. — Cena flakonu 1 złr. 50 ct.

WALENTIN najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Łysiny pokrywają się pięknym włosem. — Cały flakon 3 złr. Pół flakonu 1 złr. 60 ct.

CEZARIN **niezawodny środek na wygubienie nagniotków. — Pudełko 40 centów.**

VIOLIN przeciw poceniu się rąk i pach. — Flakon 50 centów.

PUDR salicylowy przeciw poceniu się i odparzeniu nóg. — Pudełko 50 ct.

Ocet desinfekcyjny silnie odwaniający i odwietrzający powietrze, używany w biurach, korytarzach i do skrapiania sukien. — Flakon 50 centów.

KADZIDŁO ANTIMIZMATYCZNE radykalnie oczyszcza powietrze niszczy miazmata szkodliwe zdrowiu, dając przyjemny i aromatyczny zapach. Używa się w salonach, pokojach sypialnych, mianowicie dziecinnych. — Flakon 50 centów.

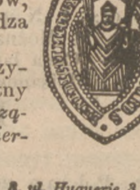
Trociczki desinfekcyjne do kadzenia
radykalnie oczyszczają powietrze. — Pudełko 10 ct. (285-11-)
J. IHNATOWICZ
Sklepy własne we LWOWIE ul. Kopernika l. 3. Hotel Europejski ulica Halicka róg Wałowej, w KRAKOWIE Sukiennice l. 20.

Fabryka wyrobów betonowych. Agencya i skład wszelkich artykułów budowlanych
M. ZIELENIEWSKIEGO
INŻYNIERA W KRAKOWIE, ULICA KROWODERSKA, POLECA:
Materyały: Asfalt, Cement, Cegły zwykłe, Cegły ogniotrwałe, Wapno hidrauliczne, Gips, Glinkę ogniotrwałą.
Pokrycia dachowe: Papa, Cynk, Miedź, Dachówki ceglane, Dachówki żelazne lane emaliowane, Dachówki żelazne kute emaliowane, Dachówki **cementowe,** Łupek, Cement drzewny. Wykonywa pokrycia.
Wodociągi i kloaki: Rury żelazne, Rury ołowiane, Rury steingututowe, Rury ciągnione, Rury **cementowe,** Klosety, Pisoiory, Muszle zlewne, Zamknięcia hermetyczne, Całe urządzenia wodociągów.
Posadzki: drewniane, żelazne lane, marmurowe, **cementowe,** steingutowe metlachowskie, „Terazzo", asfaltowe, betonowe, Klinker.
Wyroby i budowle betonowe: Nagrobki, Posadzki, Schody, Gzymsy, Muszle pod rynny, Balustrady, Ozdoby architektoniczne, Rury i Rynny, Trotoary, Słupy kilometr., Słupy graniczne, Żłoby, Mosty, Przepusty, Kanały, Domy.
Instrukcye żelazne: Trägery, Szyny, Blacha fal. do sklepień, Żaluzye stalowe, Kroksztyny lane, Okna, Odkosy, Żłoby, Ławki, Sztachety.
Rozmaitości: Maty trzcinowe, Architektoniczne ozdoby z terracoty, Achitektoniczne ozdoby z cynku, Architektoniczne ozdoby z **cementu,** Masa platynowa przeciw wilgoci, Piece kaflowe, Piece żelazne itd. i wszelkie inne w zakres budownictwa wchodzące.
Daje wszelkie wyjaśnienia. — **Plany i kosztorysy** w razie zamówienia bezpłatnie. (1240 9-17)


SZPRYCOWANIE PP. GRIMAULT I K° Z ROŚLINY
MATICO
GRIMAULT I K°, APTEKARZE
Przyrządzone wyłącznie z liści peruwiańskiej rośliny *Matico*, szprycowanie to zasłużyło sobie w przeciągu lat kilku na powszechne wzięcie. Leczy w bardzo krótkim czasie najuporczywsze *rzeżączki.*
SKŁAD W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH.
Do nabycia w KRAKOWIE w aptek. pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (320 20)

Pensyonat panienek.
Osobiste lub pisemne zgłoszenia tudzież wpis każdego czasu. — Na żądanie prospekta. (1292-3-3)
W Wiedniu, I., Hohenstaufengasse Nr. 6, II. piętro.
Amalia Thilo, przełożona, założycielka liceum żeńskiego w Wrocławiu, autorka pedagogicznych pism fachowych.

NIE MA BOLU ZĘBÓW

kto używa
Elixiru do Zębów
WIELEBNYCH O. O. BENEDYKTYNOW
Opactwa w SOULAC (Gironde)
Dom MAGUELONNE, Przeor
2 MEDALE ZŁOTE: w Bruxelli 1880 r. i w Londynie 1884 r.
NAJWYŻSZE NAGRODY
WYNALEZIONY w roku **1373** przez Przeora PIOTRA BOURSAUD
Flakoniki: 2, 4 i 8 fr. — Proszku Pudełka: 1 fr. 25 c. i 2 fr. Pasta Pudełka: 2 franki.
« Codzienne użycie kilku kropli rozpuszczonych w wodzie **Elixiru do Zębów Ojców Benedyktynów** zapobiega i leczy próchnienie zębów, które bieli i wzmacnia jak również utwierdza dziąsła wybornie.
« Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat *najlepszy ze środków leczących i jedynie zapobiegających wszelkim cierpieniom zębów.* »

Dom założony w 1807 r. AGENT GŁÓWNY: **SEGUIN** *8, ul. Huguerie, 3* BORDEAUX
W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego i w składzie perfum P. Dönniga i we wszystkich głównych składach perfum i aptekach.
(1365-16-)

ZAKŁAD
klimatyczno-żętyczny
w Kulasznem
stacya kolei Łupkowskiej Szczawne-Kulaszne,
przeszedłszy w ręce nowonabywcy,
rozpoczyna sezon 15 czerwca.

Położony w pięknej górskiej okolicy Karpat, 1200' n. p. m., nad rzeką Osławą, ze wszech stron otoczony górami, zakryty przed szkodliwemi wiatrami, zatem nienarażony na raptowne zmiany temperatury — klimat łagodny, z wszelkiemi zaletami górskiego powietrza, nie mając jego ostrości.
Położeniem swem klimatycznem nadaje się szczególnie do pobytu i kuracyi w cierpieniach piersiowych, krtani i serca po zapaleniach płuc, w przewlekłych nieżytach żołądka i kiszek.
Nader ważne i skuteczne okazały się kąpiele w rzece Osławie **(równające się kąpielom morskim)** przy cierpieniach nerwowych i słabościach kobiecych pochodzących z osłabienia.
Żętyca owcza, znana ze swej doskonałości, dwa razy dziennie w zakładzie przyrządzaną bywa, tudzież urządzono wzorową mleczarnię.
Zakład posiada 7 budynków o 60 pokojach, kaplicę, sklep, restauracyę, cukiernię, czytelnię książek i gazet, fortepian, salę balową, muzykę i t. d.
Na rok bieżący poczyniono wiele zmian i ulepszeń: sprawiono przyrządy gimnastyczne, bilard, kręgielnię, lawn-tennis, croquet i inne gry towarzyskie.
Konie i osły do spacerów w górach, bacik dla wodnych przejażdżek.
Zbiorowe wycieczki na Beskidy i do sąsiednich Węgier.
Kolej, poczta i telegraf w miejscu. (1482-2-5)
Codziennie świeży transport wód mineralnych.
Bliższych wyjaśnień udziela, oraz zamówienia na mieszkania przyjmuje
Zarząd.

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważnego od 1go czerwca 1885 r.

Odjazd z Podgórza		Przyjazd do Podgórza	
8·30	rano do Skawiny-Oświęcima,	10·8	przedpoł. z Nowego Sącza, Suchy, Skawiny,
11·25	przedpołudn. do Skawiny, Suchy, Żywca-Zabłocia, Zwardonia,	11·22	przedpołudniem z Oświęcima, Skawiny,
3·31	popołudniu do Skawiny Oświęcima,	4·09	popołudniu ze Zwardonia, Żywca-Zabłocia, Suchy, Skawiny,
6·40	wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.	6·39	wieczór z Oświęcima, Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.
Odjazd z Oświęcima		**Przyjazd do Oświęcima**	
8·18	rano do Skawiny, Podgórza, Suchy, Zwardonia,	11·54	przedpołudniem z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy, Skawiny, Podgórza,
3.08	popołud. do Skawiny, Podgórza, Suchy, Nowego Sącza, Zagórza.	6·53	wieczór ze Zwardonia, Suchy, Skawiny, Podgórza.
Odjazd z Tarnowa		**Przyjazd do Tarnowa**	
2·34	w nocy pociąg osobowy do Grybowa, Zagórza, Nowego Sącza, Orłowa,	11·15	przedpołud. pociąg osobowy ze Zwardonia, Orłowa, Nowego Sącza, Zagórza, Grybowa,
5·17	rano pociąg mięszany do Grybowa, Nowego Sącza, Orłowa, Zwardonia,	9·03	wieczór pociąg mięszany ze Zwardonia, Orłowa, Nowego Sącza, Grybowa,
1·40	popołud. pociąg osobowy do Grybowa, Zagórza, Nowego Sącza, Orłowa.	1·10	w nocy pociąg osobowy z Orłowa, Nowego Sącza, Zagórza, Grybowa. (1029-72-)

NAJWIĘKSZY SKŁAD trumien
dębowych, miękkich i metalowych oraz wszelkich przyborów pogrzebowych. **„Concordia",** ul. Zwierzyniecka Nr. 32. (1479-3-10)
J. K. PĘKALSKI.

C. k. Zakład wodoleczniczy w Krynicy
pod kierownictwem Dra *Henryka Ebersa*, otwarty od 15go maja do końca września. (1465-3 27)

Młoda osoba poszukuje miejsca starszej **bony** czyli nauczycielki początkowych nauk w języku niemieckim, francuskim i angielskim, oraz muzyki. Porozumienia przyjmują się ustnie lub pisemnie w **Podgórzu** na poczcie Nr. 170. (1487-3-3)

Dom w Podgórzu przy ul. Łagiewniki pod L. 134, jest każdego czasu do sprzedania lub do wydzierżawienia od 1 lipca 1885 r. — o 4ch stancyach z stodołą, stajnią, z 2ma ogródkami, pastwiskiem i drzewem dzikiem. — Wiadomość na miejscu lub w Krakowie u *J. Nowakowskiego*, ogrodnika, tuż przy ulicy Rakowieckiej. (1477-3-3)

Na sezon letni.
DO MAGAZYNU MÓD
Aleksandry Zamoyskiej
w Krakowie, Sukiennice l. 19,
nadeszły **kapelusze** słomkowe w wielkim wyborze, kwiaty paryskie i pióra, po cenach umiarkowanych. (1386-7-10)
Pracownia sukien damskich wykonywuje obstalunki w jak najkrótszym czasie, z wszelką elegancyą i gustem.
Modele paryskie.

KASY
ogniotrwałe
Fryderyka Wiesego
nabyć można jedynie w Krakowie
w AGENCYI DLA ROLNIKÓW
S. Mikuckiego
w Rynku gł. pod Nr. 28.
187 23-)


Der beste Motor Friedrich & Jaffé Fabrik: Wien, III. Hauptstr. 109. (1501-22-)

Nici, wełny i bawełny
białe i kolorowe, w najlepszym gatunku i w wielkim wyborze
poleca
Wilhelm Fenz w Krakowie.
Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. (1342-70-)

MACHINY DO OSTRZENIA KOS
ostrzące zupełnie dobrze w przeciągu 5 sekund najtępszą kosę, poleca na porę c. k. wył. uprz. fabryka machin do ostrzenia kos **J Seidl** w **Gaya** na Morawie. Cena z nożem zapasowym 1 złr. 60 ct, bez niego 1 złr. 20 ct. (1415-5-10)


Syrop Dr Zed
KODEINA I BALSAM TOLUTAŃSKI
jest środkiem łagodzącym i uśmierzającym nieocenionym dla dzieci w wypadkach bezsenności, kokluszu, etc. przeciw kaszlom nerwowym osób cierpiących na suchoty, słabościom organów oddechowych, nieżytom, katarom, i. t. d.
PARYŻ, ULICA DROUOT, 22 i 19
W Lwowie w aptekach PP. K. Mikolascha, Ruckera, A. Sklepińskiego, Krzyżanowskiego, Naklika.
W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego.
(39-16)

Czcionkami Drukarni „Czasu."
Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*